ROGOWSKI MOTYL

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW WSI ROGI

www.rogi.pl

wrzesień-październik 2006 NR 5(5)/2006 DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW WSI ROGI ISSN 1895-8788

W NUMERZE:

- Zaduszki
- Saga rodu Uliaszów „Pisarzów”
- Rogowskie szmateksy
- Wieści ze szkół
- Stypendia Wdowiarzów
- Motyl Wyborczy Informacje o kandydatach
- Protokół z zebrania wiejskiego
- Statut Sołectwa Rogi
- Historia LUKS „Burza” Rogi

OD REDAKCJI

Aż trudno uwierzyć, że to już piaty numer „Motyla Rogowskiego"! Czasopismo kosztuje nas - autorów tekstów, członków Redakcji i Członków Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi - wiele pracy, ale daje także olbrzymią satysfakcję. Każde miłe słowo, które do nas dociera po wydaniu kolejnego numeru, każde zapytanie o nowy numer - to najlepsze podziękowanie za trud włożony w przygotowanie czasopisma oraz utwierdzenie w podjętej rok temu decyzji o edycji rogowskiej gazety.

Cieszy nas również to, że wielu z Was skrzętnie gromadzi wszystkie numery w swoich rodzinnych biblioteczkach i wielokrotnie do nich powraca. Wiele tekstów ma bowiem walor nie tylko informacyjny, ale także ponadczasowy - choćby wspomnienia, opracowania historyczne, sylwetki sławnych i zasłużonych rogowiców. Te teksty są także niezwykle ważne w procesie edukacji naszych najmłodszych. Pamiętajmy o tym, bo „Motyl" to nie tylko skarbnica wiedzy o Rogach dawnych, ale także współczesnych! Razem tworzymy doskonałe źródło, które za lat kilkanaście (bądź kilkadziesiąt) będzie materiałem dla historykówregionalistów.

Niestety, pierwsze dwa numery mają już wartość kolekcjonerską, gdyż cały nakład został wyczerpany. Pożyczajmy więc sobie „Motyla" - co jest zgodne z samą ideą motyla jako pisma okólnego - ale także kupujmy go, bo tylko w ten sposób możemy być pewni, że kolejne numery będą się ukazywać.

Obecnemu numerowi „Motyla" poświęciliśmy szczególną uwagę. Powód był prosty - zbliżają się wybory samorządowe, które są najważniejszym wydarzeniem dla lokalnych wspólnot. To od nas zależy, jak gmina będzie wyglądała, jak będzie zarządzana i przez kogo reprezentowana na zewnątrz przez kolejne 4 lata. Dlatego zaproponowaliśmy wszystkim rogowskim kandydatom ubiegającym się o mandaty radnych gminy, powiatu i województwa, oraz gminnym kandydatom na urząd wójtowski, możliwość zaprezentowania się na równych warunkach mieszkańcom Rogów. Szkoda, że nie wszyscy skorzystali z tej okazji, aby dać się nam poznać... Teksty kandydatów publikujemy w dodatku „Motyl Wyborczy" w wersji dostarczonej przez Komitety Wyborcze, z poprawami tylko ewidentnych błędów. Zapoznajmy się z osobami kandydatów oraz ich programami i idźmy do wyborów! Wybory to wyraz naszej świadomości obywatelskiej oraz troski o to, co się wokół nas dzieje. Kto nie głosuje, traci prawo do krytyki wybranych władz! Rogi zawsze były na szarym końcu gminnych statystyk frekwencji wyborczych. Mamy nadzieję, że w tym roku będzie inaczej.

Zapraszamy do lektury tego numeru, a wszystkich chętnych do współpracy przy tworzeniu kolejnego „Motyla" prosimy o kontakt z Redakcją.

Redakcja

MOTYL ROGOWSKI

WYDAWCA:
Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi
Rogi 266 – Dom Ludowy
38-430 Miejsce Piastowe
tel. 0 13 43 392 89 (po 15.00)
e-mail: motyl@rogi.pl

REDAKCJA:
Janina Gołąbek, Jan Jucha (korekta),
Marek Klara (redaktor naczelny),
Stanisław Muszyński, Barbara Olejarz,
Justyna Szyszlak, Andrzej "Tryner" Trusz,
Kinga Uliasz, Stanisława Uliasz, Danuta Wdowiarz,
Bohdan Gocz (skład)

DRUK: COMNET w Miejscu Piastowym

Numer zamknięto 3 listopada 2006 r.

ISSN 1895-8788

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Motyla Rogowskiego" ukazał się mój artykuł dotyczący dwóch rogowskich sportowców, w którym to opisywałam Krzysztofa Składanowskiego i Filipa Muszyńskiego. Chciałabym tu poprawić moją wypowiedz związaną z osobą Filipa. Otóż nie jest on uczniem Szkoły Sportowej w Iwoniczu, lecz gimnazjalistą rogowskim, a co za tym idzie uczęszcza do Społecznego Gimnazjum w Rogach. Przepraszam za wprowadzenie Czytelników w błąd.

Justyna Szyszlak

ZADUSZKI

Jesień wraz z szykującą się do snu przyrodą prawie wszystkich nastraja nostalgicznie. Zapewne dlatego Święto Zmarłych jest obchodzone w samym środku tej pory roku. W ten sposób podkreśla się związek zamierającej przyrody z refleksją nad umieraniem, sensem istnienia i więzią z tymi, którzy odeszli.

W pradawnej obrzędowości słowiańskiej obchodzono cztery święta poświęcone zmarłym, a ich dalekie echa przetrwały w obrzędach Wielkanocy, Zielonych Świątek, Zaduszek i Bożego Narodzenia.

Kościół Katolicki, w odróżnieniu od prawosławnego, gdzie wszystkie cztery święta czczące zmarłych włączono do swojej obrzędowości, przyjął jako święto zmarłych dzień pierwszego, a później również i drugiego listopada.

Uroczystość Wszystkich Świętych została ustanowiona przez Grzegorza IV w IX wieku. W tradycji ludowej istniało przekonanie, że od wigilii Wszystkich Świętych do Dnia Zadusznego dusze zmarłych przebywają na ziemi. Stąd też istniał zakaz, aby nie przeszkadzać duszom odwiedzającym świat żywych. Jako że zmarli odwiedzali swoje dawne pola, zatrzymywali się na zaoranych i nieprawnie przywłaszczonych miedzach, nie wykonywano w tym czasie żadnych prac polowych.

Nie wybierano się też wtedy w podróż, z obawy przed błąkającymi się zmarłymi. Nie bielono ścian ani nie uszczelniano dziur, aby nie uwięzić żadnej duszyczki. Z tych samych powodów niedozwolone było wykonywanie takich czynności jak udeptywanie kapusty, robienie masła, maglowanie, przędzenie, tkanie czy skręcanie powrósel.

Żywi starali się jak najlepiej przyjąć zmarłych. Zostawiano uchylone okna bądź drzwi, aby dusze mogły przyjść się pożywić, w tym też celu na noc pozostawiano na stole jadło i napitkę. Kiedyś odprawiano obrzęd „dziadów", kiedy to pod przewodnictwem guślarza wywoływano dusze zmarłych, aby pomóc im w mękach, dokonywano również rytualnego karmienia. Dawniej noszono jadło na mogiły. Do dań niezbędnych na zaduszkowych ucztach należała kutia, bób, bliny, miód i owoce.

Echa tych starych, pogańskich zwyczajów, widoczne były w polskiej tradycji obdarowywania jadłem żebraków i dziadów, w zamian za modlitwę za dusze zmarłych. W niektórych domach pieczono małe bochenki chleba, którymi obdarowywano dziadów modlących się na cmentarzu. Bogaci gospodarze sprawiali żebrakom uczty, na których głównymi daniami były pierogi z kapustą i barszcz.

W niektórych krajach obdarowywano smakołykami dzieci (Francja, Sycylia). Wierzono, iż w tym dniu odbywają się jarmarki łakoci i zabawek, którym patronują zmarli.

Zwyczaj chodzenia po domach przebranych dzieci, mówiących „psikus" albo „poczęstunek", jest w uproszczonej wersji pokazany w wielu amerykańskich filmach. Zresztą we współczesnej kulturze zachodniej, nasz słowiański, melancholijny nastrój i mistyczny zwyczaj dziadów, został zastąpiony straszącą dynią i zabawą w Halloween (chociaż zarówno symbolika dyni, jak i samego Halloween, ma bardzo daleką i wieloznaczną tradycję celtycką).

Dawniej groby nie były tak barwnie przystrojone jak dzisiaj. Nie królowały na nich chryzantemy, które stały się symbolem Święta Zmarłych. Dekoracje grobów stanowiły jemioła, gałązki świerkowe i kwiaty bibułowe, nasączone dla większej trwałości woskiem bądź parafiną. Na mogiły panien i kawalerów noszono wianki uplecione z jedliny. Zwyczaj palenia świec pojawił się dopiero na początku XX wieku.

Współcześnie dzień Wszystkich Świętych jest dniem, który został uznany za wolny od pracy. W tym dniu odwiedzamy groby naszych zmarłych krewnych, ale to dopiero Dzień Zaduszny jest poświęcony naszym bliskim zmarłym. Zaduszki zostały zapoczątkowane w 998 roku przez św. Odilona, opata benedyktyńskiego klasztoru w Cluny we Francji, a w XII wieku święto to było już znane i obchodzone powszechnie.

W tym dniu wierni biorą udział w nabożeństwach, dają na tzw. wypominki, hojnie obdarzają ubogich jałmużną. W tym dniu organista na polecenie wiernych wypisywał na specjalnych karteczkach dusze zmarłych polecanych modlitwie, za co dostawał pieniądze, bądź dary w naturze. Do II Soboru Watykańskiego ksiądz odczytywał w kościele wypominki, w obecności katafalku z symboliczną czarną trumną.

Katafalk z trumną, z ustawionym na niej kielichem, mszałem, biretem i stułą, pozostawał na noc, kiedy to o północy zmarły proboszcz odprawiał swoim zmarłym wiernym mszę. Powszechnym było wierzenie, iż nikt z żywych nie może tego zobaczyć, bo natychmiast by umarł.

Nasi przodkowie potrafili żyć w zgodzie ze śmiercią. Była ona dla nich tak naturalna jak życie, równie naturalne były kontakty ze zmarłymi, więzi, które nie przerwał nawet kres ziemskiego bytu. Dzisiaj śmierć jest tematem tabu, boimy się końca naszych dni, a równocześnie staramy się zapomnieć o tym, co nas nieuchronnie czeka. W dniu Wszystkich Świętych zapalamy na grobach zmarłych świece. Ogień ten oznacza pamięć i wiekuistą światłość, jest spoiwem łączącym świat żywych i umarłych. Dusze naszych przodków mogą na chwilę ogrzać się przy ziemskim cieple. Pamiętajmy znane epitafium: *kim jesteśmy – oni byli, kim są – my będziemy.*

Barbara Olejarz

TRADYCJA

ŚWIĘTA KATARZYNA KLUCZE POGUBIŁA, ŚWIĘTY JĘDRZEJ ZNALAZŁ, ZAMKNĄŁ SKRZYPCE ZARAZ

Swięty Andrzéj.

Dzień 30 listopada, któremu patronuje św. Andrzej, był dniem przełomu, kończył rok kościelny i obrzędowy, rozpoczynając Czas Adwentu (Czas Przyjścia).Te wyjątkowe i niezwykłe dni, na wsi były w szczególny sposób postrzegane. Wierzono bowiem, że to właśnie wtedy można, za pomocą wszelkich znaków na niebie i ziemi, zachowań ludzi i zwierząt, przepowiedzieć przyszłość. Przepowiadanie przyszłości było możliwe tylko w wyjątkowych okresach i w wyjątkowym czasie, a ten był czasem niezwykłym. Z nadejściem Adwentu nie wolno było wykonywać żadnych prac na polu, ziemia miała nakazany odpoczynek. Wierzono nawet, że duchy zmarłych schodzą na ziemię i na niej zamieszkują. Przepowiednie i wróżby były wtedy wyjątkowo trafne, bo obecne wśród ludzi duchy mogły pomóc w odsłonięciu tajemnic przyszłości. Wróżono również w wilię dnia św. Katarzyny – były to dwa wieczory przepowiedni, poświęcone pannom i kawalerom, miłości i małżeństwu.

Święta Katarzyna z Aleksandrii uważana była za patronkę kawalerów i w wilię swego święta mogła pomóc im w wybraniu właściwej kandydatki na żonę. A taka wybranka mogła się na przykład w nocy przyśnić! W nocy, z 24 na 25 listopada, co *zapobiegliwsi* kawalerowie, chcąc we śnie zobaczyć wymarzoną dziewczynę, wkładali do łóżka podkradzioną wstążkę, bądź kawałek ubrania ukochanej. Później pisano imiona dziewcząt na karteczkach, wkładając je pod poduszkę, a rano, po przebudzeniu, wyciągano imię tej jedynej, przeznaczonej. I w zasadzie wszystko było jasne...

Wróżby Katarzynki, bo o nich mowa, nie były na wsi popularne. Bardziej znane były Andrzejkowe wróżby. Było tak dlatego, że może zawsze dziewczęta więcej od chłopaków dążyły do zgłębienia tajemnic przyszłości i bardziej im zależało na poznaniu wyroków swojego przeznaczenia. Patronowi tego dnia – świętemu Andrzejowi Apostołowi – przypisywano opiekę nad pannami na wydaniu, a dzień jego sprzyjał wróżbą w wyjątkowy sposób. Magia dat przełomów nigdy nie była zgłębiona do końca, stąd i wieczór Andrzejkowy był pełen niezbadanych wyroków!

Wróżenie przyszłości z wyciągniętych spod misek różnych przedmiotów, było bardzo popularne i przetrwało do dzisiejszych czasów. Los sprawiał, że jedna panna szczęśliwie potrafiła wyłuskać spod przykrywki obrączkę (niezaprzeczalny symbol zamążpójścia), a druga trawę, czy listek (staropanieństwo). •le było też wyciągnąć gałgankową lalkę, czyli nieślubne dziecko, ziemię oznaczającą śmierć, a zdarzały się też różańce przeznaczające do klasztoru i pieniądze zapewniające dostatnie bogate życie.

Znana była zabawa dzieci z rodzicami w „wykrywacz kłamstw", którą stosowano nie tylko w Andrzejkowy wieczór. Dzieciom, które nie chciały się przyznać do różnych przewinień, rozdawano jednakowej długości słomki z informacją, że ta słomka, której właściciel skłamie, urośnie, czyli się wydłuży. Po zadanym pytaniu winny delikwent odgryzał cichaczem koniuszek słomianego miernika prawdomówności, i choć przebiegle chciał się uchronić, łatwo zostawał po tym rozpoznawany w gromadce dzieci. Towarzyszyło temu wiele śmiechu i humoru, a dzieci choć zostawały skarcone za złe czyny, nie popadały w depresje i stresy.

Były też bardziej wesołe wróżby, które odbywały się w ściśle kobiecym gronie. Gospodyni przynosiła w przetaku jaja, a panny – po kolei – podnosząc spódnice, siadały na nich. Dobrze wróżyło jak nie pogniotły jajek, bo ślub w przyszłym roku był pewny. Gorzej, jak jakieś jajko pękło – trzeba było wówczas czekać do następnego roku. Potem chętne do zamążpójścia panny, przechodziły jeszcze jedną próbę – z zawiązanymi oczami wyciągały z kosza drewienka, a jakie wybrały, tak miał wyglądać przyszły mąż. Dobrze jak gałązka była smukła

i prosta, gorzej jak koślawa i chropowata. Wyznawano jednak w tym względzie podstawową zasadę: nie ważne jaki, ważne żeby był! Rzucano też butem za siebie i która panna najdalej rzuciła miała pewne, że pierwsza wyjdzie za mąż. Dawniej *nie wychodzono butami* za drzwi, przekładając je jeden za drugim, bo i buty nie wszyscy mieli! Teraz możemy na Andrzejki przekładać buty przez długość naszej wielkiej hali sportowej i butów z pewnością by w Rogach nie zabrakło, nie wiadomo jak z pannami chętnymi do zabawy?

Na koniec czekały w łóżku sny o miłym, dobrym, mądrym i bogatym kawalerze. Aby patron w tym dopomógł, modlono się do niego gorliwie przez cały dzień i niekiedy poszczono, odmawiając sobie jedzenia. Sen potrafił wiele zdziałać, a optymizm i fantazja dopełniały reszty.

O najstarszej i najbardziej popularnej Andrzejkowej wróżbie decydowały dwa odwieczne żywioły – ogień i woda. Dlatego tak ważne było lanie przez klucz do zimnej wody, roztopionego w ogniu, wosku. Wcześniej, jak domy zamykano na *babki*, to klucza do wróżby nie stosowano. Wiadomo było, że tajemna moc żelaza zawsze odstraszała złe moce, a więc w późniejszych czasach włączono do tego zabiegu klucz, wtedy nic nie mogło ulec zafałszowaniu, a wróżba była pewna i wiarygodna. Z powstałych, zastygłych w wodzie kształtów odczytywano przyszłość. Andrzejkowe wróżby były przeważnie przywilejem panien, skrzętnie strzeżonym w tajemnicy przed kawalerami. Czasami dopuszczano do komitywy i tych drugich, bo każdy chciał się dowiedzieć, jaką przyszłość ukaże cień z wosku, rzucony od świecy na ścianę. Trudno się dziwić, wszak i dzisiaj chcemy wypatrzyć w cieniu ociekającej wodą bryłki wosku, świetlanej przyszłości. W niekształtnych, porwanych płaszczyznach doszukujemy się konturów Ameryki, a w ostateczności Norwegii, wspaniałego samochodu lub – bardziej romantycznie – pierścionka, obrączki, gołąbków (jak to było w moim przypadku), czy serca. Wyobraźnia jest bardzo przydatna i w zasadzie wyrokuje o sukcesie i dobrobycie! Zawsze można w sztylu od łopaty zobaczyć wakacje na Helu, w dziurawym bucie – wczasy w Italii, a w zepsutym rowerze – różowe okulary. Te ostatnie dobrze by było zachować na zawsze...

Janina Gołąbek

REFLEKSJE

WSPOMNIENIA

Chciałabym coś napisać o naszym pokoleniu lat 20-tych, które już powoli odchodzi. Jeśli obejrzeć się za siebie, to przez te 80 lat tyle się przeżyło, że trudno to pozbierać i ułożyć w jedno pasmo wspomnień.

O starych dziejach naszej wsi nie będę pisać, bo tu tylko podziwiam naszych młodych ludzi, którzy „grzebiąc" w archiwach i szukając różnych źródeł, przekazali nam, starszym, wiadomości, których nie znaliśmy. Ja też mogłam się wiele rzeczy dowiedzieć od mamy i dziadków, ale nasze młode lata były tak ciężkie, że nie myśląc o tym, każdy patrzył co będzie dalej. Druga wojna światowa zamknęła przed nami wrota do wszystkiego, a przede wszystkim do nauki. Z naszego rocznika (1926) tylko 4 osoby zdobyły wykształcenie średnie.

W czasie wojny myślało się, jak ułożyć sobie życie, założyć rodzinę, „sklecić" dom i wychować dzieci. Nasze najpiękniejsze lata były zmarnowane. Młodzież wtedy też chciała się zabawić, ale potańcówki były rzadko i to tylko u kogoś w stodole. Po wojnie ludzie ciężko pracowali, a ich zapał do pracy był tak ogromny, jakby chcieli nadrobić stracony czas.

Niektórzy pracowali w zakładach pracy w Krośnie, a po godzinach na roli albo chałupniczo. Był to okres lat robotniczo-chłopskich. Zaczęły się wówczas lata przebudowy wsi. Znikały strzechy, budowało się najpierw drewniane a później murowane domy. Jak ktoś się budował, to pomagali mu robocizną sąsiedzi, bo wtedy była ścisła więź sąsiedzka. Jeden drugiemu pomagał, niczego nie zazdrościł, no bo i nie było czego. Pracowało się ciężko, aby wychować i wykształcić dzieci, przygotować ich do lepszego życia i „puścić w świat". Nasza wieś może poszczycić się wieloma wykształconymi ludźmi, na dobrych stanowiskach, którzy jeszcze pamiętają pracę na roli i czują smak razowego chleba.

W tamtych czasach ludzie myśleli nie tylko o własnym podwórku, ale chętnie pracowali społecznie. Zebrało się „paru chętnych" i utworzyli komitet budowy elektryfikacji. Początkowo było trudno zebrać pieniądze, bo niektórzy nie wierzyli, iż uda się to wykonać. Jednak udało się – „zabłysła" żarówka i była wielka radość. Podobnie było z gazyfikacją, która też została wykonana społecznie.

Dzisiaj, gdy nasze dzieci się już starzeją, wnuki są „prawie na swoim", a prawnuki „przerastają nas o głowę", pozostają nam tylko wspomnienia i trochę jakiś żal. Żal nam tylko tej ziemi, która nas wszystkich żywiła, a potraktowana została tak po macoszemu. Nie ma tych łanów zbóż i koniczyny, nikt nie czuje zapachu tej „czarnej ziemi", którą kiedyś tak się szanowało. Dziś te żyzne pola porastają olchą i iwą, a krzaki z *Kochanówki* z dziką zwierzyną, pchają się pod nasze progi. Wieś jest na pewno ładniejsza i bogatsza, ale widok pól ją przytłacza.

Jednak dzięki zaradności, ludziom żyje się lepiej. Mamy piękne domy, zadbane ogródki pełne kwiatów, drogi wiejskie są oświetlone, jest kanalizacja i w planie wodociąg. Ze składek mieszkańców buduje się kościół. Wieś się rozwija.

Elżbieta Knap

SAGA RODU ULIASZÓW – „PISARZÓW"

Wieś Rogi była wtedy małą wioską. W tej wsi mieszkała rodzina „Pisarzów". Przydomek ten przylgnął do rodziny od funkcji jaką pełnił senior rodu Jan Uliasz, kiedy w Rogach był urząd gminny.

Jan był człowiekiem zacnym i poważanym przez mieszkańców wioski. Rodzinę miał dość liczną, składała się bowiem z dziesięciu osób. Jan i Anna (z Ryszów) Uliaszowie mieli ośmioro dzieci, dwóch synów i sześć córek. Najstarszy był Józef, potem po kolei: Maria, Katarzyna, Zofia, Helena, Franciszka, Antonina i najmłodszy Stanisław. Gospodarstwo ich leżało w samym środku wioski i składało się z obszernych zabudowań. Dom mieszkalny, stajnia dla koni i świń, obora dla bydła, wozownia na wozy i sprzęt gospodarczy, boisko i na końcu była piwnica wkopana w ziemię, tzw. „gruba". Wszystkie te zabudowania, łącznie z budynkiem mieszkalnym, były kryte słomą. W oborze stały zawsze co najmniej cztery krowy, a w stajni para dorodnych koni. Konie te zaprzęgał Jan do solidnego „wasągu" i wraz z innymi gospodarzami ze wsi jeździł na Węgry po wino. Takie były w tamtych czasach środki lokomocji. Beczki z winem ładowano na furmanki i przewożono z Tokaju do Dukli, gdzie magazynowano je w składach kupieckich, skąd później rozprowadzano w głąb kraju. W ten sposób zarabiał Jan pieniądze.

W tym czasie właściciel rogowskiego dworu, hrabia Dembiński, popadł w tak wielkie długi, że bank wiedeński zajął mu cały jego majątek (Galicja była wtenczas pod zaborem austriackim). Tak więc Jan, za swoje zarobione pieniądze, kupił w banku austriackim spory kawał dworskiego pola (około 20 hektarów). W tym czasie pole stanowiło największą wartość. Człowiek, który nie posiadał pola, był człowiekiem biednym i za bardzo marną zapłatą, pracował na „pańskim", albo u bogatego gospodarza.

Kiedy „Pisarzówny" wychodziły za mąż, każda dostawała w posagu ładny kawałek ziemi i wszystkie sześć dostały mężów z Rogów. Katarzyna, Helena, Franciszka i Antonina zamieszkały u swoich mężów. Maria ze swoim mężem kupili w bliskim sąsiedztwie stary dom i w nim zamieszkali. Zofia, ponieważ mąż jej pracował na państwowej posadzie, w szybkim tempie postawiła sobie dom. Obaj synowie też pożenili się we wsi i pozostali na ojcowiźnie. Najstarszego Józefa wioska obdarzyła zaufaniem i wybrano go wójtem. Funkcje tę pełnił Józef niedługo (ok. 1 rok), tyle bowiem Rogi były gminą. Później (po stworzeniu gmin zbiorczych) tytuł wójtowski przeszedł do Miejsca Piastowego. Syn był wójtem, a ojciec pisarzem gminnym i od tej funkcji ojca, całej rodzinie pozostał przydomek „od Pisarza".

Pamiątkowe zdjęcie z okresu międzywojennego - jako trzeci od lewej siedzi Józef Uliasz, a jako pierwszy z prawej stoi Stanisław. Wszystkie osoby, które mogą pomóc w poznaniu okoliczności wykonania zdjęcia oraz w identyfikacji pozostałych osób na nim uwidocznionych, prosimy o kontakt ze Stowarzyszeniem Miłośników Wsi Rogi.

W takim dużym gospodarstwie potrzeba było rąk do pracy, a że we wsi było wielu biednych ludzi, zatrudniano więc parobka do koni i dziewczynę do pasienia krów. Wszystkie prace w polu, jak żniwa, sadzenie i kopanie ziemniaków, wykonywano ręcznie. Ziemniaki sadzono motykami w takich krótkich zagonkach. Kopało się także motyką. Rodzina pomagała sobie nawzajem. W jednym tygodniu kopano w jednym gospodarstwie, następnie w drugim i tak po kolei, a jak przeszkadzały deszcze, to wykopki trwały nieraz do Wszystkich Świętych. Buraki to czasem nawet śnieg przyprószył, ale wszystko przed zimą zostało z pola sprzątnięte. Do żniw natomiast przychodziły biedne kobiety spoza Dukli, które przez cały dzień żęły sierpami zboże za miarkę żyta lub pszenicy, a śpiewały pięknie przy tej robocie. Naród był wtedy biedny, ale wesoły. Dbano o to, aby każda praca była wykonana dokładnie, dlatego snopy musiały być równiutkie, półkopki ustawione równo w rzędach (żyto 21, a pszenica 17 snopków), aby łatwo było policzyć ile kóp zżęto przed południem, a ile przez cały dzień. Zboże stało w polu około dwóch tygodni, żeby dobrze wyschło. Potem zwożono je do stodoły i dopiero po skończonych robotach w polu, często już w zimie, młócono je cepami. Cepem też trzeba było umieć się posługiwać. Cały czas miało być słychać tylko jedno uderzenie, a często młóciły trzy lub cztery osoby, trzeba było ten rytm utrzymać.

Jest już rok 1934, połowa sierpnia, stodoła jest już do połowy zapełniona zbożem i sianem, i nagle w nocy całe obejście gospodarcze i dom staje w płomieniach. Jak wspomniałam na początku, wszystkie zabudowania były pokryte słomą, tak więc paliło się wszystko jak jedna, olbrzymia pochodnia. Domownicy ledwo uszli z życiem i w tych okryciach co wyskoczyli z łóżek, tak pozostali, wszystko spłonęło. Pierwsza obudziła się dziewczyna służąca, wybiegła na podwórze i widząc, że stodoła się pali wypuściła konie ze stajni, które uciekły w pole. Zdążyła jeszcze wyprowadzić krowy, a świnie i ptactwo upiekły się w ogniu. Nie było wtenczas wozów strażackich z armatkami wodnymi i innymi środkami szybko gaszącymi ogień. Ustawiała się kolejka do rzeki i wiadrami podawano sobie wodę z rąk do rąk. Ponieważ była to noc, więc zanim ludzie zorganizowali taką pomoc, było już za późno. Cudownie ocalały dwa sąsiednie domy bardzo blisko stojące i także pokryte słomą.

Uliaszowie zostali bez dachu nad głową, ale dobrzy ludzie nie dali im zginąć z głodu. Każdy, kto co mógł to przyniósł, żeby mieli się w co ubrać, nazwozili także paszy dla bydła i koni. Córki, które były już na swoim, zabrały rodziców i braci do siebie. Bydło i konie umieściły też w swoich stodołach. Gospodarze, którzy mieli konie, pomogli zwieść drzewo i dom szybko został odbudowany.

Wybudowano także stodołę i zaczęto gospodarzyć od nowa, ale lata biegną i gospodarze zaczynają podupadać na zdrowiu, potrzeba młodych rąk do pracy. Najmłodszy syn się żeni i przyprowadza żonę do domu. Anna Uliaszowa choruje na astmę i po niedługim czasie odchodzi

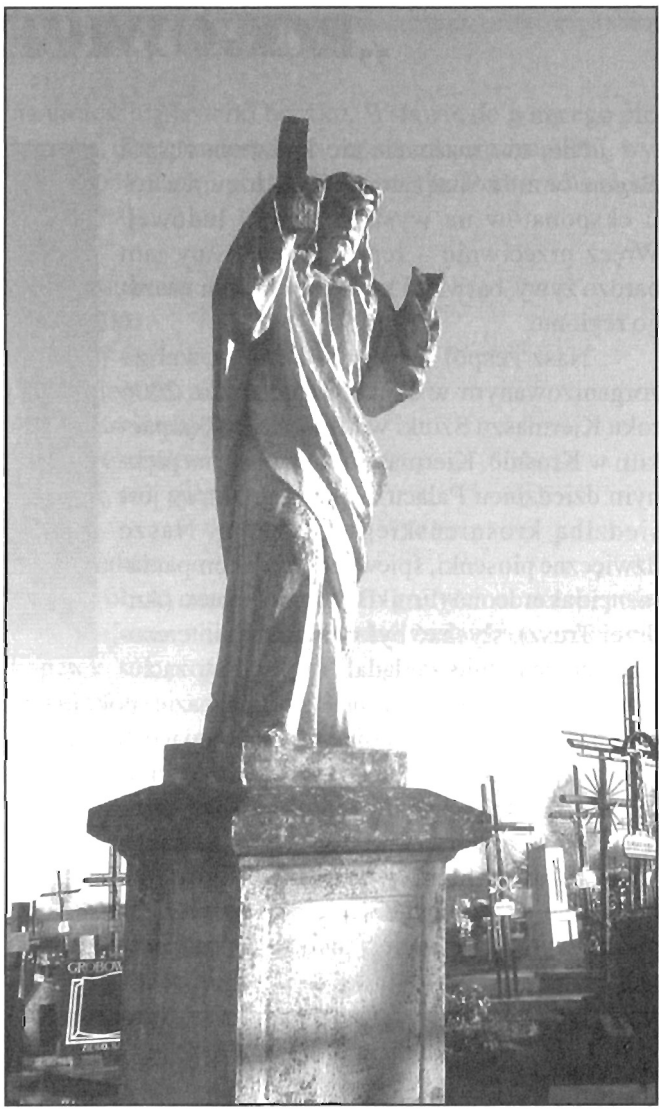

Grób Pisarzów.

z tego świata. Żona Józefa, po długiej chorobie, także umiera. Trwa II wojna światowa. W Rymanowie istnieje obóz jeniecki, w którym Niemcy przetrzymują jeńców rosyjskich. Ponieważ nie mają ich czym wyżywić, a zbliża się zima, wypuszczają ich na wolność. Jeden z takich jeńców przywędrował do Rogów. Brudny, zawszony, obdarty i chory na tyfus błąkał się po wsi i do którego domu zaszedł, tam pozostawił swoją chorobę. Odwiedził także „Pisarzów", którzy go nakarmili i przenocowali. W zamian za to pochorowali się wszyscy, z wyjątkiem malutkiego Jasia, synka Stanisława. Nie znano wtedy leku na tę chorobę. Przed świętami Bożego Narodzenia,, 19 grudnia 1941 roku, umiera gospodarz domu – Jan. W dzień jego pogrzebu umiera Stanisław. Józef w wielkiej gorączce przeżył jeszcze święta i w piątym dniu stycznia 1942 roku, odszedł z tego świata na wieczny spoczynek. Jedynie żona Stanisława, Aleksandra, wyzdrowiała i sama z malutkim synkiem pozostała na tym wielkim gospodarstwie.

Spisała te wydarzenia prawnuczka „Pisarzów"
Maria Muroń

„ROGOWICE" W MUZEUM

Nie, nie martwcie się Państwo, zespół *Rogowice* nie został zabrany do Muzeum w roli eksponatów na wystawę sztuki ludowej. Wręcz przeciwnie – reprezentowaliśmy tam bardzo żywy, barwny i kolorowy folklor naszego regionu.

Nasz zespół *Rogowice* koncertował na zorganizowanym w dniu 7 października 2006 roku Kiermaszu Sztuki w Muzeum Podkarpackim w Krośnie. Kiermasz odbywał się na pięknym dziedzińcu Pałacu Biskupiego, który jest siedzibą krośnieńskiego Muzeum. Nasze dźwięczne piosenki, śpiewane przy akompaniamencie akordeonu (Emil Bykowski) i basu (Andrzej Trusz), słychać było daleko. Zainteresowani przechodnie zaglądali i wchodzili zaciekawieni, co też tam się wyprawia, w tej oazie spokoju i cichych eksponatów. Dostojne mury okalające dziedziniec pałacu ze zdziwieniem patrzyły na swobodne poczynania wiejskich śpiewaków i muzykantów, dziwiąc się, co ma wspólnego ten żywioł z leciwymi zabytkami. A miał wiele! Na dziedzińcu bowiem rozłożyli swoje kramy twórcy ludowi, artyści i rzemieślnicy. Można było zobaczyć piękne wyroby rękodzieła ludowego, malarstwo, rzeźbę, rysunek, grafikę, przepiękne wyroby z metaloplastyki i fantastyczne tkaniny artystyczne. Wszystkie stoiska były ciekawe i wzbudzały zainteresowanie, ale powodzenie stoiska przygotowanego przez nasz zespół, pobiło wszelkie oczekiwania. Rogowice to honorowy naród i *z pustymi rękami* nie przyjechał. Na prośbę organizatorów przygotowaliśmy na ten kiermasz biesiadny stół z potrawami tradycyjnymi. Były to potrawy proste, smacznie przyrządzone i pięknie podane. Na krośnieńskiej wystawie, uciechy ciała (może uściślijmy żołądka) wygrały tym razem z duchowym odbiorem sztuki, bo nasze stoisko cieszyło się największym powodzeniem i odwiedzane było z zapałem i entuzjazmem. Przy stole nakrytym lnianym obrusem przystrojonym jarzębiną, słonecznikami i jesiennymi kolorowymi liśćmi, można był spróbować przeróżnych smakołyków. Pieczonego, pachnącego chleba z pysznym smalcem i ogórkiem kiszonym, różnych rodzajów wiejskich serów, proziaków, jabczankę, kiełbasę swojską i oczywiście pierogów. Były też domowe jabczoki, serniki, mazurki, różnorodne przekładańce, amoniaczki z dziurką i przyrumienione rogaliki. W dzbankach stał kompot i ciepła kawa zbożowa z mlekiem, dla smakoszy było też trochę domowych nalewek w karafkach i wina.

Taka była tym razem na występie nasza rola, czuliśmy się jak gospodarze i tak też nas traktowano. Trzeba przyznać, że rogowski zespół wypadł na piątkę. Przy tej okazji promowaliśmy też książkę o *dobrej gospodyni*, która podobno cuda w domu czyni, wydaną przez nasze Stowarzyszenie, opowiadającą o tradycji, wierzeniach i kuchni rogowskiej. Kiermasz trwał do godzin popołudniowych i tylko wielka szkoda, że tak mało przyjechało mieszkańców naszej wsi. Organizatorzy (Muzeum Podkarpackie w Krośnie) starali się zachęcić do wzięcia udziału w kiermaszu i dużo wcześniej reklamowali sobotnią imprezę w lokalnej prasie, radio, telewizji i Internecie.

Janina Gołąbek

SPOTKANIE W KUCHNI

Kolejny już raz przewodnicząca KGW – pani Zosia Wdowiarz, zaprosiła nas na *pokaz kulinarny*. Tym razem pani Teresa Niziołek przygotowała 3 sałatki oraz zapiekankę z kapusty i mięsa mielonego. Przygotowane potrawy były bardzo dobre i ładnie podane. Jedyny minus tego spotkania to bardzo małe zainteresowanie mieszkanek wsi. Pomimo wywieszenia ogłoszeń we wszystkich sklepach, na pokazie było tylko kilkanaście pań. Szkoda, bo czasem fajnie jest oderwać się od prac domowych i spotkać w sympatycznym gronie. Zaproszenie przewodniczącej Koła jest ciągle aktualne. Każdy, kto chce doskonalić się w sztuce kulinarnej – nieważne, czy ma lat -naście czy -dziesiąt – jest w *kuchni* mile widziany.

W poniedziałek 20 listopada, odbędzie się pokaz wykonywania kwiatów z tasiemek. Godzina pokazu zostanie podana w terminie późniejszym. Na spotkanie już teraz serdecznie zapraszamy.

Z przepisów podanych na spotkaniu przez panią Teresę Niziołek, wybrałyśmy dwa:

ZAPIEKANKA Z KAPUSTY I MIĘSA MIELONEGO

Składniki:
1 kg kapusty białej
300 g mięsa mielonego
3 jajka
1 cebula
3 łyżki tartej bułki
2 łyżki tłuszczu
200 g boczku (dodatkowo)
sól, pieprz, gałka muszkatołowa

Wykonanie:
Kapustę ugotować, odsączyć z wody i drobno posiekać. Cebulę pokroić w kostkę i zrumienić na tłuszczu. Dodać do kapusty. Wbić jajka i wszystko wymieszać z mięsem oraz z przyprawami. Podłużną blaszkę wysmarować tłuszczem, wysypać tartą bułką, ewentualnie ułożyć plasterki boczku. Do tak przygotowanej formy przełożyć dobrze wymieszaną masę z mięsa i kapusty. Na wierzchu też można umieścić plasterki boczku. Wstawić do gorącego piekarnika. Gdy powierzchnia zapiekanki się zrumieni, wyjąć na półmisek i pokrajać na porcje. Podawać z ziemniakami.

Sos czosnkowy do zapiekanki
Składniki:
1 świeży ogórek
3 łyżki jogurtu naturalnego
3 łyżki śmietany lub majonezu
2 ząbki czosnku
koperek, sól, pieprz

Wykonanie:
Ogórek obrać, zetrzeć na tarce o grubych oczkach, połączyć majonez z jogurtem, dodać zmiażdżony czosnek, koperek, sól, pieprz.

SAŁATKA *TORTELLINI*

Składniki:
1 opakowanie pierożków tortellini
15 dag sera żółtego
1 puszka kukurydzy
2 świeże ogórki
3 pomidory
natka pietruszki, szczypiorek

Sos:
1 jogurt naturalny, 3 łyżki majonezu, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz, 1 łyżeczka przyprawy curry

Wykonanie:
Pierożki ugotować w osolonej wodzie, odcedzić. Ogórki obrać i wraz z serem pokroić w kostkę. Pomidory pokroić w „ósemki". Jogurt połączyć z majonezem, wycisnąć czosnek oraz dodać posiekaną zieleninę. Połączyć razem wszystkie składniki, doprawić do smaku.

Smacznego życzą:
Stanisława Uliasz i Zofia Wdowiarz

INTERNET JUŻ JEST!

Kawiarenka Internetowa Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi po dłuższej przerwie podjęła działalność. Wszystkich chcących skorzystać z Internetu zapraszamy codziennie – oprócz poniedziałków i niedziel (po 15.00) do „Sołtysówki" w Domu Ludowym.

Dziękujemy panu sołtysowi Stanisławowi Muszyńskiemu za udostępnienie lokalu.

cykl: sposób na życie

SPOSÓB NA ŻYCIE

Na łamach naszego rodzimego czasopisma postanowiliśmy zebrać informacje o mieszkańcach Rogów, którzy zawodowo, bądź też hobbystycznie, wykonują różne prace i zawody. Dla części owe prace są spełnieniem obowiązku przekazywania swych umiejętności i tradycji rodzinnych następnym pokoleniom. W większości są to zarejestrowane firmy prowadzące działalność gospodarczą, dającą środki do życia (a niejednokrotnie pracę) nie tylko im samym, ale też i innym osobom. Chcemy w „Motylu Rogowskim" przybliżyć je mieszkańcom. Po informacji zamieszczonej w „Polityce", że w Rogach jest około sześćdziesiąt firm, większość z przypadkowo przeze mnie zapytanych mieszkańców była zdziwiona, że aż tyle go jest.

Kolejność prezentowania firm i osób będzie zupełnie przypadkowa, ujęta jedynie w ramy poszczególnych specjalności i branż.

Na początek wąska grupa firm typu: **HANDEL TANIĄ ODZIEŻĄ**. Jest to obecnie bardzo popularna forma zaopatrywania się w odzież. W Rogach istnieją trzy „szmateksy". Przedstawiamy je w kolejności alfabetycznej.

KAROLINA KOCHAN – ROGI 300

Firma pani Karoliny Kochan istnieje już bardzo długo. Ona sama podaje rok 1998 jako rok, w którym przejęła firmę. Wcześniej właścicielami były jej dzieci. Powodem założenia „szmateksu" był brak pracy. Teraz, po prawie dziesięciu latach działalności, do emerytury brakuje jej cztery. Pani Karolina zatrudnia jednego pracownika – swoją córkę Edytę. Pracują różnie. Tabliczka w oknie jej „ciucholandu" głosi, że czynne jest codziennie od 9.00 do 16.00, ale tak naprawdę czynne jest tylko dwa dni w tygodniu – w poniedziałek i wtorek. Środy, czwartki i soboty, to dla niej dni wyjazdowe. Wtedy to pani Kochan jeździ ze swoim towarem po różnych bazarach. Piątek jest dniem, kiedy zaopatruje się w towar. Klientów ma z różnych stron – zarówno z Rogów, jak i z innych miejscowości. Najwięcej przyjeżdża ich w poniedziałek – czyli „po towarze". Stali klienci pani Karoliny wiedzą, gdzie i kiedy można ją zastać. W jej „szmateksie" nie ma dnia przeceny – sama właścicielka mówi, że towar przecenia na bieżąco. Za najgorsze dla jej biznesu miesiące uważa styczeń, luty i marzec. Handel najlepiej opłaca się latem. Zapytana o to, jaki rodzaj ubrań ma największe wzięcie, odpowiada, że są nim ubrania dziecięce, młodzieżowe i letnie.

Jej „ciucholand" kilka razy zmieniał siedzibę. Najpierw znajdował się w dwóch różnych pomieszczeniach w Domu Ludowym w Rogach. Obecnie, od około trzech lat, siedzibą firmy jest budynek Kółka Rolniczego (jego dawne biuro).

WANDA PARYLAK – ROGI 204

Firma pani Wandy Parylak istnieje od grudnia 1997 roku, co oznacza, że w przyszłym roku będzie obchodzić okrągłą – dziesiątą – rocznicę. „Szmateks" czynny jest codziennie: od poniedziałku do soboty w godzinach od 10.00 do 19.00. Wyjątkowym dniem jest wtorek, kiedy właścicielka jedzie po towar i dlatego sklep czynny jest wtedy od 14.00 do 19.00. Poniedziałek u pani Parylakowej jest dniem przeceny. To właśnie wtedy jest najwięcej klientów, podobnie jak we wtorek i środę – czyli tuż „po towarze", oraz oczywiście po wypłatach.

Pani Wanda nie ukrywa, że są lepsze i gorsze okresy – jak to w handlu w każdej dziedzinie. Mniejszy ruch jest tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, także przed wszelkimi świętami. Najwięcej osób w jej „szmateksie" pojawia się w okresie października i listopada, kiedy trzeba pomyśleć o cieplejszej odzieży oraz w kwietniu, kiedy to trzeba się zaopatrzyć w lżejsze ciuchy. Ruch jest zdecydowanie większy, gdy robi się ciepło. Za najgorszy okres właścicielka uznaje styczeń.

Firma powstała dlatego, że pani Wandzie brakowało czterech miesięcy do emerytury – i jak widać, z czterech miesięcy już niedługo zrobi się dziesięć lat! Pani Parylakowa twierdzi, że klientów ma nie tylko z Rogów – nawet częściej przyjeżdżają spoza naszej wsi. Jej „szmateks" znajduje się na parterze jej domu, w garażu, który został przekwalifikowany na potrzeby rozkręcanego biznesu.

ZOFIA PELCZAR – ROGI 223

„Szmateks" u pani Pelczarowej istnieje od 2000 roku. Budynek, w którym się znajduje, początkowo miał być cieplarnią. Warzywa i owoce, na które pani Pelczarowa chciała początkowo postawić, bardzo potaniały i ta inwestycja mogła okazać się nieopłacalna. W tym czasie córka właścicielki prowadziła „szmateks" w Krośnie już przez dziesięć lat i namówiła mamę na rozkręcenie biznesu w Rogach. Zofia Pelczarowa podjęła więc pomysł córki. Wprawdzie pod cieplarnię już została zrobiona konstrukcja, ale dalsze prace budowlane wykonywane były pod budynek, w którym miał powstać „ciucholand".

Sklep z tanią odzieżą u pani Zofii czynny jest codziennie od 8.00 do 18.00. Sobota jest dniem przeceny. Pani Pelczarowa najwięcej klientów ma po 15-stym każdego miesiąca i tuż „po towarze", gdyż pocztą pantoflową szybko się rozchodzi, że jest coś nowego.

Również ten „szmateks" odwiedzają nie tylko mieszkańcy Rogów. Klienci przyjeżdżają także z Krosna, Zręcina, Wietrzna, Równego, Lubatówki i Lubatowej.

O roli „szmateksów" nie trzeba nikomu mówić. Mają one znaczenie dla mniej zamożnych mieszkańców, dla których są podstawowymi miejscami zaopatrywania się w odzież, ale również dla tych, którzy oszczędzać nie muszą. Można się tu bowiem ubrać ładnie, niepowtarzalnie i bardzo często – markowo. Powszechna jest opinia, że „szmateksy" działają jak sanatorium – szczególnie na kobiety. Każdy mężczyzna wie (lub wiedzieć powinien), że kiedy trudno mu się dogadać z żoną, to powinien jej zaproponować wyjście do „szmateksu". To naprawdę działa uspokajająco – sprawdziłam na własnej skórze...

Urszula Stanisz

BEZPŁATNA CYTOLOGIA

26 października kilkanaście kobiet z naszej miejscowości skorzystało z możliwości wykonania bezpłatnych badań cytologicznych. Następnego dnia podobne badania zostały wykonane w Miejscu Piastowym. Akcja została zorganizowana przez NZOZ Vita s.c. oraz Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi. Obsługę medyczną zapewniła Fundacja SOS Życie z Mielca. W imieniu organizatorów składamy serdecznie podziękowania pani Łucji Bielec, prezesowi Fundacji, za okazaną naszym mieszkańcom życzliwość i chęć niesienia pomocy.

mk

MAKIJAŻ I MODA
SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD STRON INTERNETOWYCH

Tym razem chciałabym zapoznać Was z kilkoma witrynami internetowymi, które moim zdaniem są warte polecenia. Ja osobiście odwiedzam je bardzo regularnie i pilnie śledzę wszystkie nowości, które się tam pojawiają. Na początek:

WIRTUALNY MAKIJAŻ NA ONECIE
http://uroda.onet.pl/1,makijaz.html

Witryna bardzo łatwa do znalezienia, również bardzo łatwa do obsługi. Jest możliwość wykonania makijażu na kobietach o trzech różnych typach urody. Strona, powiem szczerze, ma kilka niedociągnięć:

- niewielki wybór modelek i brak możliwości zmiany ich koloru włosów,
- możliwość operowania tylko kolorem szminki i cieni do powiek,
- niewielka gama odcieni.

To wszystko powoduje, że strona wygląda na bardzo uproszczoną i niedopracowaną. Dlaczego ją lubię? Ponieważ w szybki sposób można się nauczyć zasad dopasowywania odcieni do typu urody. Zachęcam Was – pobawcie się kolorami i popatrzcie krytycznie na Wasze dzieło. Wierzę, że niewiele czasu minie, a złapiecie podstawy profesjonalnego wizażu.

NAJPIĘKNIEJSZA–PORTAL WDZIĘKU I URODY
http://najpiekniejsza.pl/makijaz/index.html
Jak sama nazwa wskazuje strona jest dedykowana makijażowi, pielęgnacji twarzy i ciała, pięknu. Krótkie, ale niezwykle treściwe artykuły zawierają informacje dotyczące fryzjerstwa, zapachów, zdrowia, sportu. Co mnie tam przyciąga? Wiele przydatnych informacji na temat makijażu, począwszy od historii, poprzez techniki aplikacji, po praktyczne wskazówki dotyczące wizażu i stylizacji.

A NA KONIEC COŚ SUPER
http://www.fashion-era.com/
Brytyjska (niestety) strona opisująca dwa wieki historii mody i kostiumu. Tam znajdziecie opisy szczegółowo przedstwiające zmianę stylów i trendów w ubiorze. Na jej łamach poczytacie o historii biżuterii, perfum, kosmetyków. Przebogata skarbnica informacji dla ludzi zainteresowanych modą (czyli także dla mnie).

Ucieszę się, jeżeli się okaże, że naprowadziłam Was na ciekawe strony, gdzie każda znajdzie coś dla siebie i czegoś się nauczy. Czy temat wizażu, pielegnacji ciała jest błahy i krótki? Dopiero jak zaczynamy się wgłębiać, okazuje się, jak wiele jeszcze zostało do nauczenia. Mam nadzieje, że będę mogła choć trochę Was zachęcić do czytania i szukania wiadomości na te tematy.

Maria Krawczyk

PODZIĘKOWANIE

Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi serdecznie dziękuje Konradowi Kwolkowi oraz Krzysztofowi Szyszlakowi za poświęcenie swego czasu na oznakowanie Rogowskiego Szlaku Rowerowego. Końcem października tabliczki szlakowe – dzięki Nim – znowu pojawiły się w naszej miejscowości.

DO SZKOŁY CZAS...

Minęło już sporo czasu od rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2006/2007, niemniej jednak warto jeszcze raz wrócić do dnia 4 września, kiedy to uroczyście zaczęliśmy kolejny rok pracy i nauki szkolnej.

Jeszcze nigdy 1 września w szkole nie było tak cicho, jak to miało miejsce w tym roku [...], *jeszcze nie rozpoczynano nowego roku szkolnego 4 września...* – tymi słowami dyrektor szkoły, pan mgr Wiesław Habrat, przywitał wszystkich zebranych na inauguracji nowego roku szkolnego.

Wśród przybyłych na tę uroczystość uczniów i nauczycieli, dość pokaźną grupę stworzyli rodzice przedszkolaków i dzieci idących do I klasy. Oni to, na równi ze swoimi pociechami, bardzo mocno przeżywali pierwszy dzień nauki szkolnej, z tą tylko różnicą, że ci pierwsi skupiali się na uciszaniu płaczu i ocieraniu łez swym pociechom, zaś drudzy sami ukradkiem ocierali łzę, która pojawiła się podczas ceremonii pasowania ich dzieci na uczniów Szkoły Podstawowej.

Wszystkim, zarówno tym dużym, jak i małym, na wstępie nowego roku szkolnego życzymy dużo siły, cierpliwości i wytrwałości w zdobywaniu nowej wiedzy i umiejętności. POWODZENIA!!!

Naukę w naszej szkole w roku szkolnym 2006/2007 rozpoczęło w sumie 271 uczniów, w tym:

- 28 przedszkolaków – potocznych „MALUSZKÓW",
- 26 przedszkolaków w oddziale zerowym – realizujących obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego,
- 217 uczniów klas IV–VI, w tym 30 pierwszoklasistów.

To daje łącznie 13 oddziałów. Wychowawcami poszczególnych klas są:

Przedszkole – mgr Ewa Ekiert - Paszek
0 – p. Anna Uliasz,
I – mgr Barbara Bałon,
II a – mgr Dorota Muroń,
II b – mgr Elwira Krówka,
III a – mgr Maria Ganczarska,
III b – mgr Bożena Drobek,
IV a – mgr Małgorzata Kamińska-Sommer,
IV b – mgr Wiesława Albrycht,
V a – mgr Agnieszka Knap,
V b – mgr Małgorzata Płatek,
VI a – mgr Elżbieta Kluk,
VI b – mgr Anna Kilar.

Początek roku szkolnego jest także okazją do powiadomienia uczniów, nauczycieli i rodziców o zmianach, jakie zaszły w szkole, a także o podjętych inwestycjach, sprzyjających lepszemu funkcjonowaniu naszej szkoły. W tym roku jest ich sporo.

W ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską, a konkretnie przez Europejski Fundusz Społeczny, Ministerstwo Edukacji Narodowej wyposażyło naszą szkołę w Informatyczne Centrum Informacji Multimedialnej. W jego skład wchodzą: 4 komputery z pełnym oprogramowaniem i dostępem do Internetu oraz urządzenie wielofunkcyjne. Centrum mieści się w bibliotece szkolnej i jest udostępnione do użytku uczniów. Mogą oni tutaj skorzystać m.in. z multimedialnych słowników, encyklopedii i atlasów. Ponadto, późną jesienią tego roku, z tego samego źródła mamy jeszcze otrzymać nowoczesną pracownię komputerową.

Kolejną wielką inwestycją, zmierzającą już ku końcowi, jest budowa hali sportowej. Obecnie trwają prace wykończeniowe, a planowany termin oddania jej do użytku przypada na dzień 7 listopada br. Niebawem więc czeka nas kolejna wielka uroczystość. Hala pozwoli nie tylko na lepsze prowadzenie zajęć z wychowania fizycznego, ale także będzie służyć całej społeczności rogowskiej.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, wakacje i początek roku szkolnego to okres wielu zmian, w tym także personalnych. Nie ominęły one również nas. W tym roku długoletnią pracę w naszej szkole zakończyło troje nauczycieli. Na emeryturę odeszli: pani Teresa Szmyd i ks. proboszcz Ryszard Strzępek (który w zasadzie będzie jeszcze pracował, ale tylko w gimnazjum). Natomiast zmiany przepisów edukacyjnych spowodowały, że odszedł od nas nauczyciel muzyki – pan Zbigniew Pernal. Ponadto z pracy w naszej szkole zrezygnowała pani Beata Kiołty-

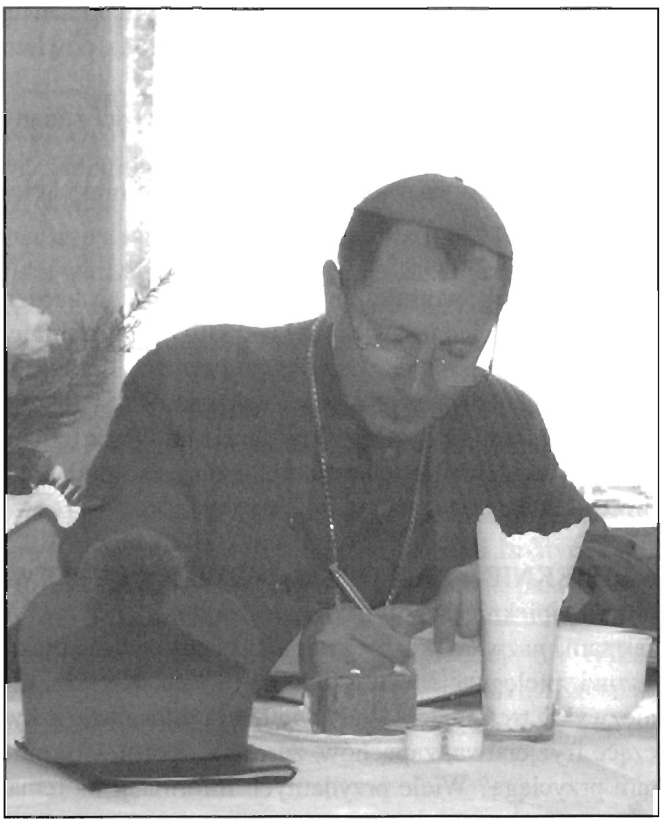

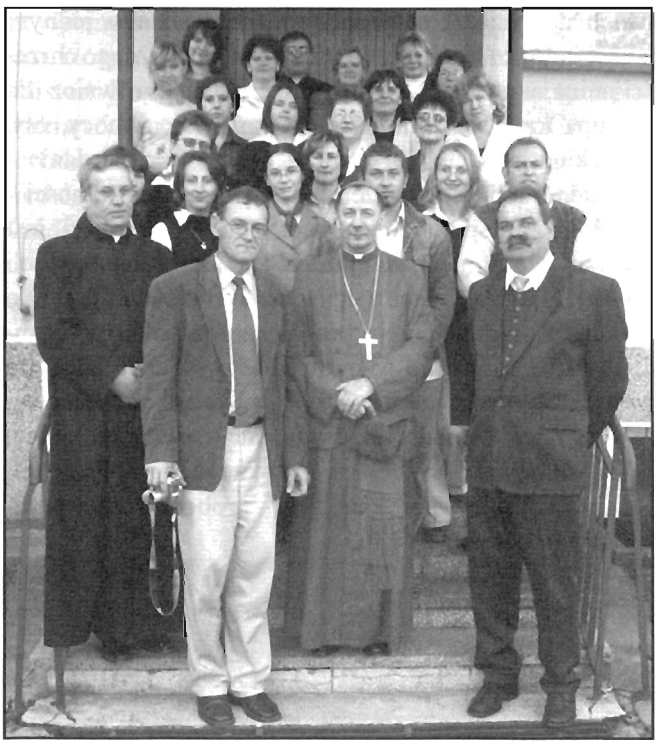

ka, a do pracy w innej parafii przeszedł ks. mgr Piotr Babijczuk. Na rocznym urlopie zdrowotnym przebywa pani mgr Ryszarda Wajda-Wilusz.

Wszystkim Państwu, w imieniu dyrekcji szkoły i całej społeczności szkolnej, dziękujemy za wieloletnią pracę w naszej placówce. Równocześnie życzymy wszelkiej pomyślności i powodzenia w nowych wyzwaniach, jakie jeszcze są przed Wami.

Jak to zwykle bywa, na miejsce odchodzących przychodzą nowe osoby, toteż w gronie nauczycielskim pojawiły się nowe twarze. Są nimi: pani mgr Joanna Pernal – nauczycielka historii, pani mgr Małgorzata Kamińska-Sommer – nauczycielka przyrody i równocześnie wychowawca klasy IV a, a także pan Leszek Konrad – nauczyciel muzyki. Natomiast o sferę duchową zadba nowy katecheta – ks. mgr Jan Bator. Bardzo serdecznie witamy wszystkich w rogowskich progach i liczymy na dobrą i owocną współpracę.

AKTUALNOŚCI

Życie w szkole nabiera coraz większego tempa. Mamy już za sobą pierwsze sprawdziany i kartkówki. W dziennikach przybywa ocen, niektórzy zdążyli już nawet „załapać" pierwszą „pałkę", ale jak sami twierdzą, zdążą je jeszcze poprawić. My – jako nauczyciele – życzymy, aby tych „pałek" nie nazbierało się za dużo...

Odbyły się także pierwsze w tym roku szkolnym wycieczki klasowe. I tak – uczniowie klas II i III, wraz z opiekunami, odwiedzili Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Główną atrakcją wycieczki okazała się karczma rogowska, przy której uczestnicy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. W drodze powrotnej uczniowie wstąpili do Iwonicza Zdroju, gdzie, korzystając z okazji, odwiedzili miejscowe źródełko „Bełkotka" i zapoznali się z legendą tego miejsca.

Niezwykle ważnym i pamiętnym wydarzeniem dla całej społeczności szkolnej była wizyta ks. bpa Mariana Rojka. Miała ona miejsce 10 października i była powiązana z wizytacją kanoniczną całej parafii. Najpierw Szacowny Gość spotkał się w kościele z młodzieżą Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Po wspólnej modlitwie był czas na krótką rozmowę. Dzieci chętnie odpowiadały na pytania ks. biskupa, nie brakło przy tym akcentów humorystycznych, gdyż – jak się okazało – ks. biskup też człowiek i poczucie humoru ma. Po spotkaniu z dziećmi Gość odwiedził szkołę i spotkał się z nauczycielami. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tego spotkania, ale już zaczynamy przygotowywać się do następnego, które, o ile Bóg da, związane będzie z poświęceniem nowej hali sportowej.

Agnieszka Knap

MARIAN ROJEK
BISKUP POMOCNICZY DIECEZJI PRZEMYSKIEJ

Biskup przyszedł na świat 9 kwietnia 1955 roku w Rzeszowie, w wielodzietnej rodzinie robotniczej. Swój charakter i świat wiary kształtował w domu rodzinnym i środowisku duszpasterskim, skupionym przy parafii farnej, a także w szkołach rzeszowskich, w których odbywał edukację podstawową i średnią. W tym czasie dojrzewał również do dokonania wyboru drogi powołania kapłańskiego. Owocem tego procesu była decyzja o wstąpieniu do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Toteż w roku 1974, wkrótce po maturze, został przyjęty w poczet alumnów tej instytucji. Niestety, na dwa lata musiał przerwać swoją edukację seminaryjną, gdyż został, podobnie jak szesnastu jego kolegów, powołany do odbycia służby wojskowej. Służył w specjalnej jednostce kleryckiej w Bartoszycach, gdzie poddawany był szczególnej próbie charakteru i wierności zasadom wiary. Ten życiowy egzamin zdał pozytywnie. Następnie, po powrocie do Seminarium, już bez większych przeszkód kontynuował swoją formację kapłańską. Uwieńczył ją 7 czerwca 1981 roku przyjęciem sakramentu kapłaństwa przez posługę biskupa Ignacego Tokarczuka. Po rocznej pracy wikariuszowskiej w Brzozowie został skierowany do Rzymu na studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej. Odbywał je na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Studia ukończył w 1987 roku uzyskując stopień doktora teologii. Po powrocie do diecezji podjął obowiąz-

ki wykładowcy, a przez kilka lat również wychowawcy, w Seminarium Duchownym. Wykładał nadto na uczelniach katolickich w Sandomierzu. W 2001 roku został rektorem przemyskiego Seminarium. Jego gorliwa praca i przykład posługi kapłańskiej zostały docenione przez władzę duchowną, która odznaczyła go wieloma godnościami kościelnymi, m. in. był kanonikiem przemyskiej Kapituły Katedralnej oraz Kapelanem Papieskim. Pod koniec 2005 roku wyznaczony został do pełni kapłaństwa. Otrzymał ją 2 lutego 2006 roku przez święcenia biskupie. Jego konsekratorem był metropolita przemyski ks. abp Józef Michalik – przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, zaś współkonsekratorami: ordynariusz rzeszowski bp Kazimierz Górny i kolega rocznikowy bp Jan Ozga z Kamerunu. Posługiwanie biskupie otwiera nowy rozdział w życiu ks. Rojka. Stanowi ono dlań wielkie wyzwanie. Zdając sobie jednak sprawę z czekających go trudów opiera on je na fundamencie wiary katolickiej, czyli na sakramencie Eucharystii. Z tym wiąże się też jego zawołanie biskupie: Eucharistia Panis Vitae [Eucharystia Chlebem Życia]. Uzasadniając je, powiedział w jednym z wywiadów: „Eucharystia winna być dla każdego chrześcijanina, a przede wszystkim dla kapłana i również dla biskupa, każdego dnia zasadniczym źródłem mocy, siły, związku z Jezusem Chrystusem". Do nowego zadania – choć zdaje sobie sprawę ze związanych z nim trudności – podchodzi ze spokojem, ufając Bożej Opatrzności, jest bowiem przekonany, że „jeżeli Pan Bóg wybiera, jeżeli powierza jakieś zadanie, to na pewno – zawsze tak było i tak będzie – da odpowiednią siłę, moc i łaskę, by to zrealizować...". Biskup Marian Rojek jest dwudziestym ósmym biskupem pomocniczym w historii archidiecezji przemyskiej. Wchodzi więc w bogatą tradycję kościelną.

Dla rogowian ważne jest też to, że jego młodszy brat Kazimierz jest również księdzem – proboszczem w parafii Równe koło Dukli.

Teksty pochodzą z serwisów internetowych:
www.diecezja.rzeszow.pl, www.przemysl.opoka.org.pl
oraz www.wikipedia.pl

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

APEL

Święto Niepodległości to ważne wydarzenie w kalendarzu. Wspominamy wówczas tych, którzy poświęcili swe życie i zdrowie, abyśmy mogli żyć w wolnym kraju. Tego dnia pamiętamy nie tylko o tych, którzy walczyli w I wojnie światowej, z którą to bezpośrednio związana jest data 11 listopada, ale także o żołnierzach i cywilach walczących podczas II wojny światowej oraz o tych, którzy w Polsce Ludowej prowadzili działalność na rzecz demokracji.

Święto Niepodległości – za sprawą uczniów i nauczycieli rogowskich szkół, Gminnego Ośrodka Kultury i Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi – od kilku lat miało w naszej wsi specjalną i wyjątkową oprawę. Co roku wspominaliśmy ważnych rogowian, którzy uczestniczyli w walkach za Ojczyznę, urządzaliśmy akademie, otwieraliśmy wystawy, odsłanialiśmy pamiątkowe tablice... Każdy, kto uczestniczył w apelu poległych na rogowskim cmentarzu dwa lata temu, chyba nigdy nie zapomni atmosfery tamtego wydarzenia. Takie właśnie uroczystości są najlepszą szkołą patriotyzmu. Pamięć o tych, którzy spośród nas wyszli i poświęcili się dla kraju i małych ojczyzn, świadczy o naszej kulturze narodowej i regionalnej. Dlatego właśnie przez kolejne lata mówiliśmy m.in.: o księdzu Henryku Domino – legioniście, ppor. Franciszku Kochanie – żołnierzu Armii Krajowej, wójcie Franciszku Matusiewiczu.

W tym roku nie będziemy święcić w sposób podniosły dnia 11 listopada. Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi – w porozumieniu z Gminnym Ośrodkiem Kultury – zdecydowało się nie organizować obchodów, w związku z bezpośrednią bliskością daty wyborów samorządowych. Mam nadzieję, że zrozumieją Państwo powody, które nami kierowały. Brak uroczystości nie znaczy, że zapominamy o zasłużonych rogowianach. Historycy i pasjonaci dziejów regionalnych, którzy udzielają się w ramach SMWR, nadal opracowują ich biogramy. Jest to praca na lata, jeśli nie na pokolenia. Co rusz odnajdujemy dodatkowe informacje o osobach, które wydawało się nam, że poznaliśmy już dobrze, ciągle do listy zasłużonych dopisujemy kolejne nazwiska. Ostatnio odnalazłem w archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pamiętnik Zofii Pawłowskiej – nauczycielki, która została zesłana do obozu koncentracyjnego w Majdanku, a pochowana jest na naszym cmentarzu parafialnym. W Rogach pochowany jest także prof. Jan Kozak, dziekan Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitny chemik, aresztowany przez nazistów w ramach akcji *Sonderaktion Krakau* i więziony w obozie w Sachsenhausen. Na działalności naszych legionistów skupił się z kolei Janusz Słyś.

Takich ludzi, których zasługi dopiero czekają na opracowanie, jest w Rogach więcej. Dlatego też zwracamy się do Państwa z apelem o pomoc w ich odnalezieniu – tak abyśmy mogli wszyscy być dumni z ich dokonań. Wiemy, że wielu mieszkańców Rogów brało udział w działaniach wojennych na frontach I wojny światowej, wielu walczyło w Legionach i podczas wojny polsko-bolszewickiej. W trakcie II wojny światowej nasi rodacy przelewali krew w kampanii wrześniowej, w armii na Zachodzie i Wschodzie, wielu rogowian było wywiezionych na roboty do Niemiec, kilku zostało zesłanych do obozów, kilku pomagało ludności żydowskiej przetrwać horror Holokaustu. Część nazwisk tych anonimowych bohaterów już znamy. Reszta zależy od Was! Prosimy Was, żebyście raz jeszcze porozmawiali w rodzinach o swych dziadkach i babkach, ojcach i matkach, abyście przejrze-

li rodzinne pamiątki. Niech tegoroczne święto będzie czasem, który razem poświęcimy poszerzeniu naszej wiedzy o historii Rogów. Zapraszamy – wraz z efektami tych poszukiwań – do spotkania się z nami w świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury (codziennie po 15.00 – oprócz poniedziałków – czeka tam na Państwa Janina Gołąbek). Każda informacja jest ważna, każde zdjęcie, list, czy kartka pocztowa z obozu. Często niezwykle istotny jest już sam fakt podania nazwiska i okoliczności sprawy, którą przechowali w pamięci członkowie rodziny – jest to bowiem informacja, która może być podstawą do dalszych badań.

Przygotowujemy do wydania „Rogowski Słownik Biograficzny", który ma pomieścić biogramy tych najbardziej zasłużonych rogowiców oraz osób z Rogami związanych – bohaterów, żołnierzy, nauczycieli, naukowców, księży, sióstr zakonnych, wójtów, sołtysów. Chcielibyśmy, aby na tej liście nie zabrakło nikogo...

Marek Klara

STYPENDIA ROZDANE

W sali konferencyjnej Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Miejscu Piastowym – dzięki uprzejmości dyrektora Lucjana Woty, 3 listopada bieżącego roku, miała miejsce bardzo miła uroczystość. O godzinie 15.00 zgromadzili się tam członkowie Komisji Stypendialnej: Witold Turowski (Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi), Dorota Muroń (Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła" Rogach), Agnieszka Gręb la (Papier Bis), Wojciech Lorenc (Urząd Gminy), Ewa Luśnia (GOPS), Marta Tomala (Towarzystwo Przyjaciół Targowisk), Lucjan Wota (PBS), zaproszeni goście, laureatki Funduszu im. Jana i Stanisława Wdowiarzów oraz ich rodziny. Celem spotkania było oficjalne wręczenie certyfikatów przyznających stypendia.

Spotkanie poprowadził Marek Klara – autor i koordynator projektu stypendialnego. Uroczystość poprzedziła krótka modlitwa, której przewodził ks. prałat January Horwath z Wrocanki.

Przekazanie dyplomów na ręce Anny i Katarzyny Wolnowskich oraz Anny Bykowskiej i Katarzyny Migacz było ostatecznym potwierdzeniem otrzymania stypendiów w roku akademickim 2006/2007 i było konsekwencją uznania przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości wyboru dokonanego przez Komisję. Tegoroczne laureatki to studentki Uniwersytetu Rzeszowskiego (Katarzyna Migacz) i Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej (pozostałe). Dzięki wsparciu ze strony Funduszu będą mogły zgłębiać wiedzę z następujących dziedzin: ochrona środowiska, prawo, administracja. W nauce życzymy im wielu sukcesów. A przed Komisją Stypendialną oraz Stowarzyszeniem Miłośników Wsi Rogi stoi teraz kolejne wyzwanie, jakim jest pozyskanie środków na stypendia, które zostaną przyznane w przyszłym roku. W naszych planach Fundusz im. Wdowiarzów powinien być nie tylko jednorazowym przedsięwzięciem, ale na stałe powinien wspierać młodych studentów naszej gminy.

Marek Klara

CO PISZCZY W GIMNAZJUM?

Ten rok szkolny zaczął się zupełnie inaczej niż poprzednie. Stało się to za sprawą niecodziennej daty – naukę rozpoczęliśmy **4 września**, a nie jak do tego przywykliśmy - **1 września.** Uczniowie starszych klas mogli więc nieco dłużej cieszyć się swobodą, natomiast pierwszoklasiści dłużej pozostali w niepewności – co czeka ich w nowej szkole?

Tego dnia naukę rozpoczęło 35 uczniów klas III, 27 uczniów klasy II i 35 pierwszoklasistów. Nie uległa zmianie kadra pedagogiczna.

By ten rok był jeszcze pomyślniejszy od poprzedniego, by przyniósł same sukcesy (zarówno w egzaminach, na temat których odbyła się już konferencja, jak i konkursach), postanowiliśmy rozpocząć go od niespodzianki, jaką była **wycieczka do Warszawy**, która odbyła się 4–5 października. Zorganizowaliśmy ją z myślą o pierwszoklasistach, by mogli przełamać pierwsze lody, bardziej zżyć się ze sobą i ze swoimi nowymi wychowawcami. Gimnazjaliści zwiedzanie stolicy rozpoczęli od obejrzenia jej panoramy z 32 piętra **Pałacu Kultury i Nauki**. Mimo tego, że pogoda była mglista (dodajmy, że powinniśmy się cieszyć z takiej aury, ponieważ przed planowaną wyprawą w stolicy padał nieprzerwanie od kilku dni deszcz), uczniowie mogli z lotu ptaka przyjrzeć się zabytkom. Mieliśmy też możliwość przeżycia fascynującej jazdy windą (z prędkością 6 metrów na sekundę!). Później udaliśmy się na **Warszawską Starówkę**, by już z bliska zobaczyć **Kolumnę Zygmunta, Pomnik Młodego Powstańca** i przede wszystkim zwiedzić **Zamek Królewski**. Zwiedzanie pałacu wywarło na gimnazjalistach niesamowite wrażenie – wszyscy uczestnicy zachwycali się przepięknymi wnętrzami tego wspaniałego obiektu. Stamtąd wyruszyliśmy na **Plac Piłsudskiego**, gdzie znajduje się **Grób Nieznanego Żołnierza**. Tu czekała nas kolejna niespodzianka, mogliśmy bowiem być świadkami składania hołdu poległym żołnierzom przez premiera Słowacji. Jak dowiedzieliśmy się od obecnych na placu policjantów, w uroczystości miał również wziąć udział prezydent RP Lech Kaczyński. Wszyscy w napięciu oczekiwaliśmy na jego przyjazd, jednak nasze nadzieje spełzły na niczym. Przy wtórze orkiestry Wojska Polskiego udaliśmy się więc do autokaru i wyruszyliśmy do **Łazienek,** by w ciszy podziwiać piękne łabędzie, wiewiórki i pawie. Następnie pojechaliśmy do **Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina,** będącego ostatnim punktem naszej wyprawy. Startujące i lądujące samoloty na tle zachodzącego słońca (które na dobre zagościło na warszawskim niebie), to piękny i niezapomniany widok…

Z wycieczki wszyscy wrócili we wspaniałych humorach, z dużym bagażem wrażeń. Wszyscy żałowali tylko jednego – to, co dobre, szybko się kończy… Teraz wszyscy muszą zapomnieć o wędrówkach i ostro zabrać się do pracy. Przecież wszystkim, a zwłaszcza uczniom, zależy na wspaniałych wynikach w nauce. Życzymy więc wszystkim dużo zapału, chęci i wytrwałości w zgłębianiu tajników wiedzy.

Magdalena Michalczyk

WYCIECZKA, KTÓRA NIE TYLKO BAWI, ALE I UCZY...

W dniu 11 października tego roku młodzież z klas trzecich naszego gimnazjum wyruszyła na wycieczkę do dwóch, bardzo dla Polaków ważnych miejsc – Wadowic i Oświęcimia.

Wyjeżdżając o 6.00 rano spod Domu Ludowego w Rogach, każdy z nas wiedział, że nie będzie to zwykła wycieczka.

Pierwszym celem naszej wycieczki były Wadowice, rodzinne miasto naszego wielkiego rodaka – papieża, Jana Pawła II. Z dużym sentymentem, a jeszcze z większym wzruszeniem, stąpaliśmy po posadzce kościoła parafialnego, w którym tak często modlił się Ojciec Święty. Następnie zwiedziliśmy dom rodzinny Karola Wojtyły. To było coś wyjątkowego. To tutaj biegało kiedyś małe dziecko, z którego wyrósł wielki człowiek, autorytet dla wielu pokoleń.

Z Wadowic udaliśmy się do Oświęcimia, miejsca hitlerowskiej zagłady wielu narodów. Dzięki naszej pani przewodnik Annie Papli, której jesteśmy wdzięczni za tak żywe przedstawienie historii obozu, dowiedzieliśmy się bardzo wiele o tym miejscu. Poznaliśmy historię ludzi bestialsko zamordowanych przez faszystów. Dla świata Auschwitz (niemiecka nazwa Oświęcimia) jest symbolem terroru, ludobójstwa i Holokaustu. Historycy szacują, że do obozu skierowano co najmniej 1,1 mln Żydów, blisko 150 tys. Polaków, około 23 tys. Cyganów, ponad 15 tys. sowieckich jeńców wojennych oraz kilkanaście tysięcy więźniów innych narodowości. Większość z nich zginęła w obozie. Słuchając pani przewodnik, zapewne większość z nas zadawała sobie ciągle pytania: „Dlaczego...?", „Skąd w ludziach tyle nienawiści?". Te pytania zostaną w nas jeszcze bardzo długo, a wzruszenie jakie nam towarzyszyło niech sprawi, że będziemy o tym miejscu pamiętać.

Ja ze swojej strony chciałabym, aby wycieczka do Oświęcimia stała się tradycją naszej szkoły. Bo taka historia zostaje na dłużej nie tylko w głowach, ale przede wszystkim w sercach.

Monika Michalczyk

PROTOKÓŁ Z ZEBRANIA WIEJSKIEGO

ODBYTEGO W DNIU 2006-10-29

Zebranie o godz. 12-tej otworzył Sołtys wsi Pan Stanisław Muszyński.

Powitał przybyłych na zebranie mieszkańców wsi, zaproszonych gości, kandydatów na Wójta i Radnych. Sołtys poinformował, że zebranie w pierwszym terminie nie odbędzie się z uwagi na to, że w zebraniu nie uczestniczy co najmniej 10 % mieszkańców uprawnionych do głosowania.

Drugi termin zebrania został wyznaczony w dniu **2006-10-29, o godz. 12 min. 15.** W zebraniu uczestniczy 76 mieszkańców – lista obecności w załączeniu.

Na protokolanta zebrania Sołtys zaproponował Michalinę Pelczar, wniosek poddano pod głosowanie i została jednogłośnie wybrana.

Sołtys Pan Stanisław Muszyński przedstawił proponowany porządek zebrania.

1. Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2006 r.
2. Propozycja podziału budżetu na 2007 r. i podjęcie uchwały zatwierdzającej podział budżetu na 2007 r.
3.Prezentacja kandydatów na Wójta i Radnych.
4.Wolne wnioski i zapytania.

Porządek zebrania został poddany pod głosowanie i został jednogłośnie przyjęty.

Ad. 1.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za 2006 r. (na dzień 2006-09-30) przedstawił Sołtys Pan Stanisław Muszyński – sprawozdanie w załączeniu.

Ad. 2.

Sołtys przedstawił propozycję podziału budżetu na 2007 r.

Na realizację zadań społeczno-gospodarczych na 2007 r. planowane są środki z budżetu w kwocie **44.900,00 zł.**

Plan rozdysponowania środków na 2007 r. przedstawia się następująco:

1. Drogi – 14.000,00 zł
2. LUKS „Burza" Rogi – 14.000,00 zł
3. Ochotnicza Straż Pożarna – 6.000,00 zł
4. Dom Ludowy – 5.000, 00 zł
5. Gospodarka komunalna – 3.900,00 zł
6. Oświata –1.000,00 zł
7. Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi – 1.000, 00 zł

Głos zabiera Pan Jan Borek i pyta, dlaczego tak mało do podziału środków z budżetu gminy na 2007 r.

Wójt Gminy Pan Andrzej Zajdel wyjaśnia, że projekt budżetu gminy przedkłada do 2006-11-15 i na 2007 r. każde sołectwo dostało po 5.000,00 zł, plus dochody uzyskane z mienia dzierżawionego. Wójt dalej wyjaśnia, że w roku bieżącym Gmina jest zadłużona, zostały wzięte kredyty komercyjne, ponadto po uchyleniu przez sąd uchwały są zwracane pieniądze wpłacone na budowę kanalizacji. Zostało wypłaconych na ten cel około 750 tysięcy złotych, a około 40 pozwów leży w sądzie i czeka na rozstrzygnięcie.

Głos zabiera Pan Jan Jucha, pytając jak są wysokie budżety w innych wsiach, ile wzięto pożyczki i na co została przeznaczona.

Pan Jan Borek pyta, czy to Rada Gminy uchwaliła, że wszystkim dajemy po 5.000,00 zł, plus dochody uzyskane z mienia dzierżawionego.

Wójt odpowiada, że Rada tak postanowiła na wniosek Wójta Gminy. Pożyczka została przeznaczona na zwroty wpłacone na budowę kanalizacji, na rachunki na budowę sali gimnastycznej w Rogach i musimy spłacać do 2012 r. pożyczkę zaciągniętą w Narodowym Funduszu.

Pan Jan Jucha mówi, że jak budowano salę gimnastyczną w Łężanach, to dostawali środki z budżetu gminy procentowo.

Pan Józef Masztal pyta, jak są zwracane pieniądze wpłacone na budowę kanalizacji w innych wioskach.

Pani Stanisława Krukar pyta o pieniądze z budżetu, które były planowane na drogi i nie została naprawiona droga zwaną „Polewiakową".

Sołtys wyjaśnił, że w ramach posiadanych środków z budżetu na remont dróg nie wystarczyło na remont wszystkich dróg.

Sołtys propozycję podziału budżetu poddał pod głosowanie i podjęcie stosownej uchwały.

Za podjęciem uchwały w sprawie podziału środków z budżetu na 2007 r. w głosowaniu jawnym było 67 osób, a 9 osób wstrzymało się.

Ad. 3.

Prezentację kandydatów na Wójta i Radnych rozpoczął Pan Tadeusz Majchrowicz – kandydat do Sejmiku Województwa Podkarpackiego.

Mówił, że kandyduje z KW Prawa i Sprawiedliwości (lista nr 4), nie należy do partii politycznej i jeżeli zostanie wybrany to zrobi wszystko, by wspierać samorządy. Pytań do kandydata nie było.

Kolejno następuje prezentacja do Rady Powiatu Województwa Krośnieńskiego.

Pierwszym kandydatem jest Pan Jan Borek – kandyduje z listy nr 4, KW Prawa i Sprawiedliwości. Ceni uczciwość, będzie dbał o naprawę dróg, rowów

przydrożnych i o modernizację chodnika Rogi krzyżówki do sklepu „Karolinka". Mówi, że był Radnym Rady Gminy przez dwie kadencje. Sołtys pyta, czy są pytania do kandydata. Pani Gabriela Uliasz pyta, czy ważne są tylko drogi i czy ważne są inne sprawy.

Następnym kandydatem do Rady Powiatu Krośnieńskiego jest Pani Bogusława Niziołek – kandyduje z KW Ligi Polskich Rodzin (lista nr 2). Program wyborczy to wspieranie rodzin wielodzietnych, pomoc w podjęciu pracy, promocja zdrowego stylu życia. Pytań do kandydata nie było.

Następuje prezentacja kandydatów na Wójta Gminy.

Głos zabiera kandydat na Wójta Gminy – Pan Leszek Uliasz, informując zebranych, że wycofał swoją kandydaturę na Wójta w odpowiednim czasie.

Pani Irena Wiśniowska mówi, że zastępca Gminnej Komisji oświadczył, że Pan Uliasz nie jest kandydatem na Wójta.

Pierwszym prezentującym kandydatem na Wójta Gminy jest Pan Piotr Jureczko, kandydujący z KWW „Praworządność i Uczciwość", radny trzech kadencji, a jego program wyborczy to opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego gminy, nie będzie podnosił podatków, rozpoczęte inwestycje zakończy, zadba o stan dróg wiejskich, a bezprawnie pobrane pieniądze na kanalizację należy zwrócić. Ceni sobie uczciwość, rzetelność, jawność w granicach prawa i będzie służył innym.

Pani Elżbieta Kempa pyta kandydata na Wójta Pana Jureczkę, jak nie będzie podnosił stawek podatkowych, kiedy zostaną podniesione górne granice stawek, a za te pieniądze, które zwraca Gmina, byłaby zrobiona inna inwestycja.

Kolejnym prezentującym się kandydatem na Wójta Gminy jest Pan Marek Klara – Członek i Prezes Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi. Mówi, że ukończył studia wyższe historyczne i prawnicze, a obecnie przygotowuje doktorat. Mówi, że Gmina potrzebuje jedności i czas na wójta z Rogów. Będzie inwestował w ludzi i organizacje. Przedstawia ludzi ze swojego Komitetu KWW „Wspólna Gmina 2010": Panią Marię Glazer, Panią Stanisławę Uliasz i Pana Kazimierza Urbaniak. Chce wprowadzić bezpłatny internet i cykl szkoleń dla mieszkańców. Prosi o oddanie głosów na jego kandydaturę.

Pan Józef Maształ zadaje pytanie, czy jak Pan zostanie Wójtem, to zrobi coś z przystankiem na Rogi Góra.

Kolejno prezentuje się kandydat na Wójta Gminy Pan Aleksander Mercik, kandydujący z KWW „ Solidarna Gmina Miejsce Piastowe". Na pierwszym miejscu stawia załatwienie spraw globalnych, tj. wodociąg i chce lepszych dróg i lepszego dostępu do lekarzy. Mówi, że interesują go środki unijne i będzie o nie walczył. Pytań do kandydata nie było.

Następnym kandydatem na Wójta Gminy jest Pan Grzegorz Skwara, redagujący gazetkę „Nasza Gmina", zgłoszony przez KW „Prawo i Sprawiedliwość", członek Prawa i Sprawiedliwości. Chce, by Gmina była przejezdna, przystępna i przejrzysta i będzie dbał o stan dróg. Przedstawia kandydatów na radnych Rady Gminy ze swojego KW Prawo i Sprawiedliwość: Pana Arkadiusza Aszklara i Pana Łukasza Patlę.

Następnie prezentuje się kandydat na Wójta Gminy Pan Stanisław Antoni Stanisławczyk, kandydujący z KWW „Bogu i ludziom", chce być Wójtem wszystkich, słuchać jak bije serce mieszkańców gminy, zwalczał będzie bezrobocie i stawia na ludzi młodych i wykształconych.

Głos zabiera Pan Jan Jucha i mówi, że jak była budowana kanalizacja w Miejscu Piastowym, to wstrzymał Pan Stanisławczyk budowę głównego kolektora, żądał i otrzymał odszkodowanie, a projektant dokonał zmian, aby otrzymał odszkodowanie. Pan Jucha pyta Pana Stanisławczyka, czy będziemy narażeni na większe koszty jak Pan zostanie Wójtem.

Pan Stanisławczyk odpowiada, że wziął odszkodowanie od firmy, a nie od Gminy, przepuściłem przez działkę i wziąłem odszkodowanie za płot i niech mnie Pan nie pomawia.

Pan Andrzej Kazimierz Zajdel kandyduje z KWW „Porozumienie Samorządowe" - Głowienka", był Wójtem Gminy przez dwie kadencje, mówi o tym co zrobił, o budowie sali gimnastycznej w Rogach. Informuje zebranych mieszkańców, że w dniu 7 listopada 2006 r nastąpi otwarcie sali gimnastycznej w Rogach. Chce równo traktować wszystkie miejscowości i inwestować w ludzi młodych i wykształconych, dokonać zakończenia budowy wodociągów. Wójt to nie władza – to służba.

Przedstawia kandydatów do Rady Gminy ze swojego KWW: Pana Zbigniewa Kilara, Jana Cypcarza i Waldemara Sajdaka.

Głos zabiera Pan Marek Klara i mówi, że z Wójtem Gminy dobrze nam się współpracuje. Wójt odpowiada, niech tak zostanie.

Więcej pytań do kandydatów na Wójta nie było i nastąpiła prezentacja kandydatów do Rady Gminy.

Zabiera głos kandydujący z KW Prawo i Sprawiedliwość Pan Arkadiusz Aszklar, mówi że mieszka w Rogach i nie należy do partii politycznych. Pytań do kandydata nie było.

Kolejno prezentuje się kandydat Pan Jan Cypcarz z KWW „Porozumienie Samorządowe – Głowienka". Mówi, że był Przewodniczącym Rady Gminy przez 12 lat, gdy został wybrany do Rady Gminy to we wsi było podłączonych 6 telefonów, teraz jest 500 lub wię-

MINI-GALERIA SZKOLNA

Począwszy od tego wydania „Motyla Rogowskiego", będziemy prezentować Państwu klasowe zdjęcia uczniów naszej szkoły. Zaczynamy od tych najmłodszych, ale obiecujemy, że w kolejnych numerach pojawią się i starszaki.

Klasa „O"
Wychowawca: Anna Uliasz
Uczniowie (od lewej-górny rząd): Dominika Bystrzycka, Wiktor Zając, Maciek Stasik, Ania Szczurek, Kamil Marcisz, Szymek Penar, Kuba Paszek, Jaś Kopacz, Kamil Uliasz, Krzysiu Zawada, Hubert Węgrzyn, Wiola Żebracka, Oliwia Ekiert, Damian Sajdak, Kuba Dembiczak, Kasia Stanisz, Marlena Parylak, Paweł Knap, Dominik Kluk, Diana Sierpińska, Kacper Krężałek, Krzysiu Dereniowski

Oddział przedszkolny
Wychowawca: mgr Ewa Ekiert-Paszek
Uczniowie (od lewej): Julia Kwiatkowska, Maciuś Wdowiarz, Jagoda Główczyk, Maja Kossmann, Klaudia Zygmunt, Martynka Brzana, Szymuś Aszklar, Amelia Akslar, Madzia Torba, Piotruś Murdzek, Ola Michalczyk, Marzenka Rygiel, Natalia Główczyk, Kasia Kurpiel, Szymuś Kłap, Wiktoria Niżnik, Maciuś Zygmunt, Patryk Wójcik (u pani na kolanach), Michałek Cyran (ukrywa się pod stolikiem)

PS. Serdeczne podziękowania i uśmiechy od przedszkolaków dla Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi za piękną kolekcję bajek (widoczne na zdjęciu), podarowaną ostatnio naszym maluszkom.

Klasa I
Wychowawca: mgr Barbara Bałon
Uczniowie (od lewej): Sandra Murdzek, Bartek Zajdel, Kuba Knap, Daniel Niżnik, Jan Drozd, Maciek Kucharski, Patrycja Sęp, Gabrysia Penar, Natalia Ekiert, Ania Wdowiarz, Natalia Wdowiarz, Kuba Walczak, Mateusz Niżnik, Gurgen Aghajanian, Daniel Sulowski, Krzysiu Jaworski, Radek Kucza, Hubert Folcik, Wiktoria Drozd, Ania Zając, Marlena Kosztyła, Zuzia Węgrzyn, Dominika Rygiel, Ania Parylak

Przygotowała:
Agnieszka Knap

cej, dobudowano skrzydło Szkoły Podstawowej i w 1992 roku powstał Społeczny Komitet Budowy Wodociągu i Kanalizacji w Rogach. Konieczne jest budowa wodociągu w Rogach, na wsi powinny być hydranty, a OSP i LUKS Burza w Rogach należy wspierać. Mam dużo czasu i dalej chcę pomagać i pracować na rzecz mieszkańców.

Kandydat do Rady Gminy Pan Jacek Arkadiusz Czerwonka, Pani Barbara Ekiert są nieobecni na zebraniu.

Kolejno prezentuje się Pani Maria Glazer zgłoszona do Rady Gminy z KWW „Wspólna Gmina 2010". Jest Prezesem Stowarzyszenia „Przyjazna Szkoła", radną mijającej kadencji i prosi o ponowne zaufanie i wybór na następną kadencję. Mówi na temat budowy wodociągu, budowy chodnika od sklepu „Karolinka" do szkoły.

Następnie prezentuje się Pan Zbigniew Kilar z KWW „Porozumienie Samorządowe – Głowienka", radny mijającej kadencji, będzie pracował dla dobra sołectwa Rogi i Gminy.

Sołtys informuje, że z kandydowania do Rady Gminy złożyła rezygnację Pani Józefa Knap, Pani Irena Wiśniowska i Pan Andrzej Mnich z KW Samoobrona RP.

Kandydujące do Rady Gminy Pani Helena Kucza i Agata Mercik z KWW „Praworządność i Uczciwość" są nieobecne na zebraniu.

Kolejny kandydat do Rady Gminy to Pani Anita Olbrycht z KWW „Bogu i ludziom". Mówi, że mieszka w Rogach, ma wykształcenie wyższe politolog i socjolog, chce pomagać ludziom młodym.

Kandydat do Rady Gminy Pan Łukasz Patla prezentuje się z KW Prawo i Sprawiedliwość, mówi o budowie kanalizacji, naprawie dróg i budowie obiektów sportowych.

Kandydat z KWW „Porozumienie Samorządowe – Głowienka", Pan Waldemar Sajdak – Prezes OSP w Rogach chce poprawić wizerunek OSP w Rogach, wybudować ścieżki rowerowe dla dzieci, poprawić stan dróg dojazdowych do pól i kupić lepsze auto dla OSP.

Kandydat Pan Krzysztof Andrzej Turek z KWW „Bogu i ludziom" chce, by Gmina była przyjazna, bezpieczna dla mieszkańców, chce zwalczać bezrobocie i pomagać zdolnej młodzieży.

Kandydat Pani Stanisława Uliasz z KWW „Wspólna Gmina 2010" mówi, że zna specyfikę naszej gminy, będzie słuchać wyborców, chce, aby szkoły tętniły życiem od rana do wieczora, a na rozwój naszej miejscowości patrzę przez dzieci i młodzież. Pytań do Pani Stanisławy Uliasz nie było.

Pan Marek Klara usprawiedliwia nieobecność kandydata do Rady Gminy Pana Kazimierza Urbaniaka.

Pani Irena Wiśniowska prosi o sprostowanie bałaganu powstałego przy zgłaszaniu kandydatów.

Ad. 4.

W wolnych wnioskach i zapytaniach głos zabiera Pan Jan Jucha i apeluje, żeby wybrać tych kandydatów na radnych, którzy się udzielają, a nie tych którzy są nieobecni.

Wójt Gminy Pan Andrzej Zajdel mówi, żeby wszyscy uprawnieni przyszli 12 listopada 2006r. do urn wyborczych.

Sołtys czyta pismo z Powiatowego Zarządu Dróg w Krośnie dotyczące wycinki drzew (topoli) rosnących w pasie drogowym drogi powiatowej nr 2001 R Rogi–Lubatówka–Lubatowa. Po dokonaniu wizji lokalnej drzewa są w dobrym stanie technicznym i nie kwalifikują się do wycinki. Wymagają dokonania przycinki pielęgnacyjnej i prace te zostaną wykonane w miarę możliwości PZD.

Więcej pytań nie było, zebranie zakończyło się o godz. 15-tej.

Protokołowała
Michalina Pelczar

ROGOWIC W TELEEXPRESIE!

31 października 2006 roku wiele osób zostało pozytywnie zaskoczonych. Oglądając „Teleexpress" zobaczyli znajomą, rogowską twarz. Zespół „Maska", w którym gra Bartek Bykowski (syn Emila Bykowskiego – organisty), prezentował się publiczności. Oprócz komentarza Marka Sierockiego, który dotyczył historii i sukcesów zespołu, głos zabrał w imieniu zespołu właśnie Bartek. Widzowie mogli także zobaczyć najnowszy teledysk „Może znajdziemy".

Bartkowi i pozostałym członkom zespołu gratulujemy wspaniałej promocji, a wszystkim, którzy tego dnia nie zobaczyli Teleexpressu, polecamy stronę „Maski" – www.maska.krosno.pl – gdzie można nie tylko przeczytać o zespole, posłuchać jego muzyki, ale także obejrzeć wspomnianą audycję.

mk

ROGOWSKI MOTYL

www.rogi.pl

DODATEK WYBORCZY

KANDYDAT DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

TADEUSZ MAJCHROWICZ

Kandydat Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość

Lider podkarpackiej "Solidarności" – 49 lat, bezpartyjny.
Konsekwencja i skuteczność w działaniu.
— Od 1980 r. członek NSZZ "Solidarność".
— W czerwcu br. trzeci raz z rzędu wybrany na przewodniczącego Zarządu Regionu Podkarpacie.
— Od 1992 r. członek Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".
— Radny gminy Miejsce Piastowe przez dwie kadencje.
— Członek Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Podkarpackiego im. Jana Pawła II w Krośnie – od jej powstania.

Oddany działacz społeczny.
— Założyciel i pierwszy Prezes Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi, znanego i uznawanego wśród instytucji pozarządowych w województwie i w kraju.
— Działacz sportowy odznaczony m.in. srebrną odznaką Polskiego Związku Piłki Nożnej (w ciągu 7 lat pełnienia funkcji Prezesa LKS "Burza", drużyny młodzieżowe awansowały do I ligi).
— Od 32 lat aktywny krwiodawca.

Chcę walczyć o zrównoważony rozwój województwa.
Zadbam o krośnieński szpital, uzdrowiska, muzea.
Będę zabiegał o środki na poprawę infrastruktury w Bieszczadach – nie można tylko szczycić się Bieszczadami, czas o nie zadbać.

Będę wspierał samorządy lokalne w pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej.

Warto zainwestować w doświadczenie i skuteczność.

Referencje
Tadeusz Majchrowicz to człowiek doświadczony i odpowiedzialny.
Nie zawiedzie jako nasz reprezentant w Sejmiku. Popieram.

Dr Mieczysław Janowski
Poseł do Parlamentu Europejskiego

KANDYDACI DO RADY POWIATU KROŚNIEŃSKIEGO

JAN BOREK

Kandydat Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość

Lista nr 4, pozycja nr 5

Lat 45, żonaty (3 dzieci), kierowca PKS Krosno S.A., wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" przy PKS Krosno S.A, delegat sesji regionalnej w Rzeszowie, członek rady pracowników, były radny Gminy Miejsce Piastowe I i III kadencji, członek Zarządu Gminy, najbardziej ceni sobie uczciwość i prawdę chodź czasem jest ona bolesna.

Moje zamierzenia oraz kierunki działań, gdy zostanę radnym powiatu:
- przystąpić do poprawy stanu dróg powiatowych i rowów przydrożnych
- uzupełnić oświetlenie przy drogach powiatowych: Rogi–Wrocanka, Rogi–Lubatówka, Rogi–Iwonicz
- modernizacja chodnika przy stadionie LUKS Burza Rogi.

BOGUSŁAWA NIZIOŁEK

Kandydat Komitetu Wyborczego Liga Polskich Rodzin

Lat 49, bezpartyjna, mężatka, czworo dzieci, wykształcenie średnie – policealne, pracuje w Szkole Podstawowej.

Od 30 lat udziela się społecznie we wszystkich organizacjach wiejskich – KGW, Rada Rodziców w SP i Gimnazjum, członek zarządu Stowarzyszenia „Przyjazna Szkoła" w Rogach, które prowadzi Społeczne Gimnazjum, członek Parafialnego Koła „Caritas".

Zdecydowałam się kandydować do Rady Powiatu z Ligi Polskich Rodzin.

NASZYM CELEM JEST:
1. Promowanie wychowania i kształcenia w duchu katolickim i patriotycznym w oparciu o poszanowanie autorytetów, tradycji oraz przywrócenie właściwej rangi Rodziny i jej miejsca w społeczeństwie.
2. Tworzenie sprzyjających warunków do rozwoju polskiej kultury i zachowania dziedzictwa narodowego, poczucia własnej tożsamości narodowej, a także przybliżanie dziedzictwa kulturowego regionu oraz jego wkładu w dzieje narodu i państwa.
3. Wspieranie rodzin wielodzietnych, potrzebujących pomocy oraz osób niepełnosprawnych.
4. Zapewnianie dzieciom i młodzieży odpowiednich warunków do rozwoju fizycznego i umysłowego.
5. Troska o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu.
6. Promocja zdrowego stylu życia.
7. Umacnianie samorządności wiejskiej, gminnej i powiatowej.
8. Udzielanie pomocy osobom poszukującym pracy – aktywizacja społeczności lokalnej w tym kierunku.
9. Poprawa stanu technicznego dróg powiatowych.
10. Zapewnienie właściwej i kompetentnej obsługi w Starostwie Powiatowym i podległych mu jednostkach.
11. Troska o poprawę jakości świadczonych usług medycznych i poszerzenie oferty w zakresie lecznictwa specjalistycznego.
12. Pozyskiwanie dodatkowych środków na rzecz rolnictwa i innych dziedzin gospodarki.
13. Wspieranie nowych inicjatyw, m.in. zaangażowanie na rzecz przetwórstwa rzepaku na biopaliwo.

KANDYDACI NA URZĄD WÓJTA GMINY MIEJSCE PIASTOWE

MAREK KLARA

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „Wspólna Gmina 2010"

Mam 27 lat, wykształcenie wyższe prawnicze i historyczne. Od urodzenia jestem rogowianinem. Znają mnie Państwo jako prezesa Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi oraz redaktora „Motyla".

Teraz proszę Was o głos w nadchodzących wyborach. Nasza gmina potrzebuje zmian – o tym mówią wszyscy. Ale muszą to być zmiany, które prowadzą do ściśle określonego celu, jakim jest gmina aktywnie pozyskująca środki zewnętrzne, zjednoczona, robiąca więcej niż musi, wreszcie gmina, z której możemy być dumni. O taką gminę warto walczyć!

Wiele spraw i bolączek, z którymi się borykamy, można łatwo rozwiązać – wystarczy zobaczyć, jak zrobili to inni. Oferuję Wam moje zaangażowanie, mój czas i przygotowanie merytoryczne. Proszę o zaufanie – razem możemy wiele zmienić na lepsze.

W tej kadencji jest wiele trudnych kwestii do rozwiązania – rozliczenie kanalizacji, dokończenie tak potrzebnego wodociągu, remonty dróg (w ścisłej współpracy z powiatem – bo to on jest dysponentem większości zdewastowanych dróg). Ale gmina to nie tylko budynki i drogi - to przede wszystkim Mieszkańcy. Na inwestowanie w ludzi także nie można szczędzić środków.

Gmina potrzebuje nowego człowieka, bo zmieniają się czasy i wyzwania stojące przed samorządem. Nie bójmy się zmian!

Ze szczegółami mojego programu możecie się zapoznać na stronie www.klara.rogi.pl oraz na ulotkach.

SKWARA GRZEGORZ

Kandydat Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość

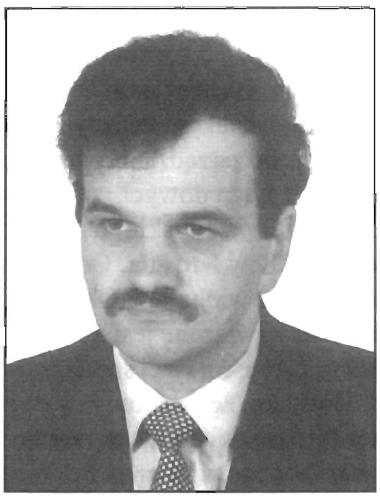

Lat 44, żonaty, dwoje dzieci. Mieszkam w Targowiskach. Wykształcenie wyższe. Od 1990 prowadzę własną działalność gospodarczą. Wolny czas poświęcam na pracę naukową (historia) oraz pracę społeczną i wychowawczą z młodzieżą (harcerstwo). Założyłem Społeczne Gimnazjum w Targowiskach.

Szanowni Państwo,

przez ostatnie cztery lata służyłem Wam jako wydawca i redaktor gminnej prasy *„Nasze Wczoraj Dziś Jutro"* oraz Portalu mieszkańców gminy Miejsce Piastowe **mpgmina.com**. Przybliżałem Wam na ich łamach sprawy dziejące się w naszej gminie, w tym również różne aspekty pracy gminnych władz.

Przekonanie o konieczności mojego kandydowania na wójta wynika z narastającego w trakcie kadencji krytycznego stosunku do sposobu kierowania Gminą. Wiem, jak powinna funkcjonować gmina i jak powinien pracować jej Wójt.

Przede wszystkim powinna nastąpić:

- decentralizacja gminy – znacznie więcej praw, a przede wszystkim pieniędzy, przekazanych sołectwom,
- jawność funkcjonowania Urzędu Gminy – szczególnie dotycząca spraw finansowych i personalnych,
- równość w traktowaniu wszystkich mieszkańców – jak zwroty za kanalizację to wszystkim,
- zwiększona liczba pozyskanych i właściwie wykorzystanych środków z funduszy UE,
- korzystając ze środków zewnętrznych, dokończona budowa wodociągów i rozpoczęta przebudowa gminnych i powiatowych dróg.

Liczę, że z Państwa pomocą, jako nowy Wójt Gminy Miejsce Piastowe, będę te założenia mógł zrealizować.

Szczegółowy program na stronie www.skwara.info

KANDYDACI DO RADY GMINY MIEJSCE PIASTOWE

MARIA GLAZER

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „Wspólna Gmina 2010"

47 lat, mężatka, czworo dzieci, wykształcenie zawodowe.
W latach 2002–2006 pełniłam obowiązki Radnej Gminy Miejsce Piastowe, reprezentując miejscowość Rogi. Od roku 2003 jestem Prezesem Stowarzyszenia „Przyjazna Szkoła" w Rogach, którego głównym celem jest prowadzenie Społecznego Gimnazjum w Rogach.
Jednym z zadań, jakie sobie założyłam i obiecałam wyborcom, było właśnie założenie gimnazjum, co udało się zrealizować.
W czasie mojej kadencji radnej wykonano wiele zadań (budowa chodnika, kontynuacja budowy i wykończenie hali sportowej, zakończenie robót kanalizacyjnych i wiele drobnych prac, które wynikały na bieżąco). Nie udało się do tej pory wybudować wodociągu, co należy uczynić jak najszybciej.
Chcę nadal działać społecznie i wypełniać obowiązki dotyczące zadań stowarzyszenia.
Jestem osobą otwartą, cenię sobie prawdomówność i szczerość. W miarę moich możliwości staram się pomagać tym, którzy tego potrzebują. Już raz zaufaliście mojej osobie, za co serdecznie dziękuję. Jeżeli otrzymam Wasze poparcie, postaram się dobrze działać i godnie reprezentować naszą wieś i wyborców. Zdaję sobie sprawę z powagi zadania oraz trudnej sytuacji w gminie, jednak chcę podjąć to wyzwanie.

STANISŁAWA ULIASZ

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „Wspólna Gmina 2010"

Mężatka, troje dzieci. Z wykształcenia jestem pedagogiem. Ukończyłam Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie, studia podyplomowe z nauk społecznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Posiadam także kwalifikacje do zarządzania oświatą. Pracuję w Miejscu Piastowym – 20 lat w Zespole Szkół Zawodowych, obecnie w Publicznym Gimnazjum. Od wielu lat działam społecznie w Polskim Czerwonym Krzyżu, jestem członkiem Zarządu Rejonowego PCK w Krośnie. Od 2000 roku jestem członkiem SMWR oraz zespołu *Rogowice*, a od wielu lat KGW.
Całe moje dotychczasowe życie – prywatne i zawodowe – związane jest z mieszkańcami gminy Miejsce Piastowe. Dzieci i młodzież to ta część naszej społeczności, której chcę poświęcić najwięcej swojej uwagi. Uważam, że powinniśmy dać im jak najlepsze szanse na przyszłość. Swoje doświadczenie zawodowe wykorzystam, dbając o należyte finansowanie wszystkich placówek oświatowych w gminie. Będę kłaść nacisk na racjonalne wykorzystanie środków na zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne, tak aby odpowiadały zainteresowaniom dzieci i młodzieży, a jednocześnie zapewniały bezpieczne i ciekawe spędzanie wolnego czasu. Obiecuję, że będę Was słuchać, bo przecież Wy mi najlepiej powiecie, jakie macie problemy i jakie sprawy są najpilniejsze do załatwienia. Ja ze swojej strony postaram się działać w Waszym interesie, na miarę swoich sił i możliwości. Na pewno będę Was na bieżąco informować o zamierzeniach i działalności władz gminnych – macie prawo wiedzieć, jak wydawane są publiczne pieniądze, co się udało zrobić, a co nie i dlaczego. Chcę, aby żyło się nam bezpieczniej, wieś była czysta i zadbana, a nasze wspólne problemy rozwiązywane w sposób rozsądny i uczciwy.

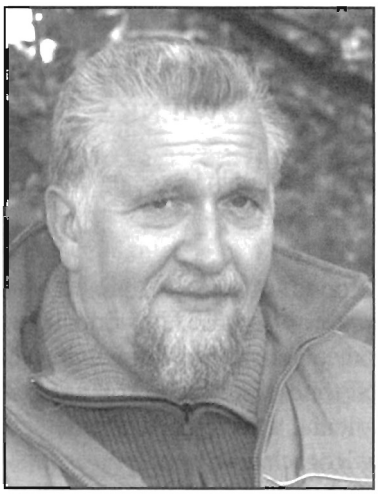

KAZIMIERZ URBANIAK

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców "WSPÓLNA GMINA 2010"

53 lata, żonaty, dwóch synów. Posiadam wykształcenie średnie. Pracuję w Dziale Ofert i Umów Zakładu Robót Górniczych w Krośnie. Będąc radnym Gminy Miejsce Piastowe, chciałbym skupić się na przejrzystości finansów gminy oraz nadzorze nad prawidłową realizacją inwestycji.

ARKADIUSZ ASZKLAR

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców Prawo i Sprawiedliwość

Mam 32 lata. Od 10 lat mieszkam w Rogach. Moje doświadczenie zawodowe oparte jest na pracy w rodzinnej firmie handlowej, a także na pracy w ubezpieczeniach i finansach. Nie należę do żadnej partii politycznej. Pełnomocnik komitetu wyborczego PiS złożył mi propozycję kandydowania z ramienia PiS do wyborów do Rady Gminy Miejsce Piastowe. Nigdy dotąd nie byłem zaangażowany społecznie, więc chciałbym poprzez kandydowanie do Rady Gminy móc dbać o sprawy naszej wioski i Gminy. Nie jestem człowiekiem konfliktowym. Nie chcę także prowadzić swojej kampanii na krytyce dotychczasowych radnych, ale postaram się dobrze dbać o sprawy wsi i Gminy, jeżeli zostanę przez Państwa wybrany. Co prawda, nie mam doświadczenia samorządowego, ale bardzo szybko się uczę.

Jestem jedynym kandydatem z mojego regionu wsi, tj. Rogi „Pole", więc liczę na poparcie nie tylko ludzi młodych, do których się zaliczam, ale na głosy wszystkich mieszkańców. Bez względu na to, kto zostanie Wójtem Gminy, będę się na pewno kierował zdrowym rozsądkiem. W dotychczasowym życiu kierowałem się uczciwością i do takich ludzi należę. Liczę na państwa poparcie, a przede wszystkim na udział w wyborach 12 listopada.

Dziękuję
Z poważaniem
Arkadiusz Aszklar

ŁUKASZ PATLA

Kandydat Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość

Lat 30, żonaty (2 dzieci), wykształcenie średnie techniczne, ukończył Technikum Budowlane w Krośnie, pracuje w PKS Krosno S.A. na stanowisku kierowca.

Moje zamierzenia oraz kierunki działania, gdy zostanę radnym Gminy Miejsce Piastowe:
- zrekompensowanie lub zwrot kosztów poniesionych na kanalizację przez mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe
- wykonanie instalacji wodociągowej w sołectwie Rogi na takich warunkach jak w sołectwie Wrocanka
- przeznaczenie większej ilości środków na oświatę i opiekę zdrowotną
- remont i naprawa dróg gminnych w sołectwie Rogi
- poprawa oświetlenia na wszystkich drogach gminnych we wsi Rogi
- rozbudowa obiektów sportowych we wsi Rogi.

WALDEMAR SAJDAK

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „Porozumienie Samorządowe" – GŁOWIENKA

Lat 34, żonaty, czwórka dzieci, z zawodu mechanik silników spalinowych, od lutego 2006 roku prezes OSP Rogi, bezpartyjny.

Podstawowym założeniem mojej kandydatury jest odnowa i polepszenie jakości dróg dojazdowych do pól, doprowadzenie do realizacji – wykonania wodociągu, poprawy jakości ścieżek, którymi to dzieci dochodzą do szkoły, wykonanie odwodnienia budynków (ośrodek zdrowia, remiza OSP, budynek byłego kółka rolniczego, sklep), jak i poprawa wyposażenia, wyszkolenia, a także nadszarpniętego wizerunku jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogach oraz współpraca z radnymi celem polepszenia wizerunku gminy.

JAN FRANCISZEK CYPCARZ

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „Porozumienie Samorządowe" – GŁOWIENKA

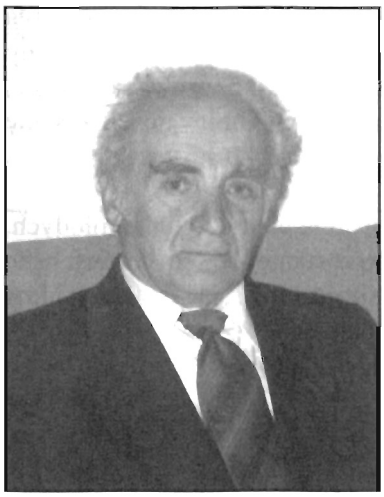

Lat 68, emeryt, wykształcenie średnie techniczne. Współzałożyciel i Członek Zarządu NSZZ „Solidarność" Region Podkarpacie w latach 1980–1988, za co wielokrotnie był przez władze szykanowany. Za swój wkład w walkę o wolną, samorządną i demokratyczną Polskę odznaczony przez prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi.

Przez 10 lat sołtys wsi Rogi. W latach 1990–2002 Radny i Przewodniczący Rady Gminy. Pełnienie funkcji publicznych zawsze traktował i traktuje jako służbę dla dobra lokalnej społeczności. Przewodniczący Komitetu Budowy Plebani w Rogach oraz Komitetu Budowy Wodociągu i Kanalizacji, współinicjator rozbudowy szkoły, sali gimnastycznej i telefonizacji wsi. Za swoją działalność na rzecz rozwoju i wspierania lokalnego sportu i OSP odznaczony Złotą Odznaką Honorową oraz Złotym Medalem za Zasługi Dla Pożarnictwa.

Zdobyte dotychczas ogromne doświadczenie chciałby wykorzystać jako radny w kolejnej kadencji. Wśród wielu potrzeb mieszkańców Rogów priorytetowym jest budowa wodociągu. Coraz bardziej odczuwany brak wody to nie tylko problem w codziennym życiu mieszkańców wsi, ale także ogromne zagrożenie pożarowe dla budynków mieszkalnych i gospodarczych. Jest przekonany, że inwestycja, przy wsparciu finansowym funduszy unijnych, jest realna do wykonania w przeciągu najbliższej kadencji. Kolejne zadania, które także chciałby zrealizować w najbliższym czasie to doposażenie sprzętowe OSP w Rogach, budowa szatni wraz z zapleczem socjalnym na obiektach „Burzy" oraz bezprzewodowy Internet dla mieszańców wsi.

masz GŁOS masz WYBÓR
www.maszglos.pl

KRZYSZTOF TUREK

Kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „BOGU i LUDZIOM"

Lat 35, wykształcenie średnie, przedsiębiorca – bezpartyjny

Cele i zadania:

a) struktury organizacyjne:

- jako priorytet – dążyć do stworzenia we własnych strukturach Urzędu Gminy zasady bliskiej współpracy pomiędzy urzędnikiem a mieszkańcem, stworzyć tzw. „Przyjazny Urząd"
- powołać komisję ds. inwestycji i zamówień publicznych i pełnić szczegółowy nadzór przy postępowaniach przetargowych

b) inwestycje:

- pozyskiwać w jak najlepszym stopniu fundusze z UE, jak również z urzędów centralnych
- budowa parkingu przy nowej hali sportowej, jak również przy kościele i cmentarzu
- dokończenie budowy boiska (asfaltowego) do tenisa ziemnego i koszykówki przy stadionie „BURZY"
- poprawienie bezpieczeństwa przy drodze w okolicach szkoły – wykonanie progów zwalniających na nawierzchni
- wykonanie barier ochronnych przy małym parkingu obok szkoły
- wykonanie profesjonalnego placu zabaw dla dzieci przedszkolnych

c) oświata i wychowanie:

- przekazanie środków gminnych na zorganizowanie 2-sezonowych obozów językowych w Anglii dla najbardziej uzdolnionych uczniów w Gimnazjum

d) przeciwdziałanie bezrobociu:

- sukcesywne organizowanie targów pracy, umożliwiające bezpośredni kontakt z potencjalnym pracodawcą (ścisła współpraca z PUP w Krośnie)

e) sport i kultura:

- promowanie zdolnej młodzieży
- stworzenie nowych sekcji sportowych, poprawa sfery wyposażenia już istniejących
- stawianie na zdolnych i mądrych

Deklaruję ścisłą współpracę z mieszkańcami i oczekuję również na wsparcie w sferze inicjatyw społecznych, mogących w całości podnieść prestiż wsi Rogi na pozycję Lidera Gminy.

Z poważaniem, Krzysztof Turek

OD WYDAWCY

12 listopada 2006 odbędą się wybory do władz samorządowych. Będziemy wtedy decydować o kierunkach rozwoju naszej gminy w następnych czterech latach, o tym, jakie problemy zostaną rozwiązane i jak będą zaspokajane potrzeby mieszkańców. Nasz wybór powinien być świadomy. Zastanówmy się, co i jak nowe władze mogłyby zrobić, żeby ułatwić nam życie, ale bądźmy też realistami - oceńmy, które obietnice są do zrealizowania. Pamiętajmy, że gmina to nie urząd, siedziba lokalnych władz, ale nasza wspólnota. Jesteśmy współodpowiedzialni za to, jak nam się w niej żyje!

WARTO GŁOSOWAĆ – TWÓJ GŁOS MOŻE DECYDOWAĆ!

masz głos-masz wybór

Zgodnie z obietnicą daną Czytelnikom w poprzednim numerze „Motyla Rogowskiego", publikujemy tekst Statutu Sołectwa Rogi. To najważniejszy dokument, który reguluje życie naszej lokalnej społeczności i każdy z mieszkańców powinien go znać.

mk

STATUT SOŁECTWA ROGI

Rozdział I
POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

Statut określa:
1) nazwę i obszar Sołectwa,
2) organizację i zadania organów Sołectwa,
3) zasady i tryb wyborów organów Sołectwa,
4) zakres zadań przekazywanych jednostce przez Gminę oraz sposób ich realizacji,
5) zakres i formy kontroli oraz nadzoru Rady Gminy nad działalnością Sołectwa,
6) zakres zarządzania i korzystania z mienia komunalnego.

§ 2

Ilekroć w niniejszym statucie jest mowa o:
1) Gminie – należy przez to rozumieć Gminę Miejsce Piastowe,
2) Sołectwie – należy przez to rozumieć Sołectwo Rogi,
3) Radzie Gminy – należy przez to rozumieć Radę Gminy Miejsce Piastowe,
4) Komisji Rewizyjnej – należy przez to rozumieć Komisję Rewizyjną Rady Gminy,
5) Wójcie – należy przez to rozumieć Wójta Gminy Miejsce Piastowe,
6) Statucie – należy przez to rozumieć Statut Sołectwa Rogi.

Rozdział II
SOŁECTWO

§ 3

1. Sołectwo jest jednostką pomocniczą Gminy.
2. W skład Sołectwa wchodzi wieś Rogi o powierzchni 1087 ha.
3. Granice Sołectwa przedstawia mapa poglądowa, stanowiąca załącznik nr 1 do niniejszego Statutu.
4. Granice samodzielności i samorządowych kompetencji mieszkańców Sołectwa wyznaczają przepisy prawa, a w szczególności:
   a) ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz.1591 z późn. zm.),
   b) Statut Gminy Miejsce Piastowe,
   c) niniejszy Statut.

§ 4

1. Sołectwo organizuje i wspiera przedsięwzięcia swoich mieszkańców, zmierzające do:
   1) poprawy warunków życia,
   2) zachowania porządku i bezpieczeństwa,
   3) rozwoju oświaty, kultury, sportu i wypoczynku,
   4) poprawy funkcjonowania i rozwoju infrastruktury,
   5) poprawy warunków sanitarnych, ochrony środowiska i przyrody,
   6) poprawy stanu ochrony przeciwpożarowej i zabezpieczenia przeciwpowodziowego,
   7) pobudzania społeczności lokalnej do samodzielnego rozwiązywania problemów Sołectwa (wyzwalania inicjatyw społecznych),
   8) tworzenia więzi lokalnych,
   9) kształtowania postaw patriotyzmu lokalnego,
   10) tworzenia pomocy sąsiedzkiej,
   11) zarządzanie mieniem będącym w dyspozycji Sołectwa.
2. W realizacji przedsięwzięć określonych w ust.1 sołectwo współdziała z organami Gminy.

Rozdział III
ORGANIZACJA I ZADANIA ORGANÓW SOŁECTWA

§ 5

1. Organami Sołectwa są:
1) Zebranie Wiejskie – organ stanowiący,
2) Sołtys – organ wykonawczy, którego działalność wspomaga Rada Sołecka.
2. Kadencja Sołtysa i Rady Sołeckiej trwa 4 lata.

1. ZEBRANIE WIEJSKIE

§ 6

Kompetencje Zebrania Wiejskiego:
1) zajmowanie stanowiska w sprawach będących w zakresie działania Sołectwa,
2) podejmowanie uchwał dotyczących rozporządzania mieniem gminnym przekazanym Sołectwu przez Gminę,
3) występowanie do Rady Gminy z wnioskami o rozpatrzenie spraw, których załatwienie wykracza poza zakres możliwości Zebrania Wiejskiego,

4) uchwalanie rocznego planu działania i gospodarowania środkami przeznaczonymi dla Sołectwa w ramach budżetu Gminy,
5) dokonywanie oceny działalności Sołtysa i udzielanie absolutorium,
6) dokonywanie wyboru Rady Sołeckiej,
7) opiniowanie projektów zezwoleń na szczególne rodzaje działalności gospodarczej,
8) stanowienie w innych sprawach dotyczących Sołectwa w granicach obowiązującego prawa.
9) dokonywanie oceny wykorzystania środków finansowych przyznanych z budżetu gminy, przez organizacje społeczne działające na terenie Sołectwa.

§ 7

1. Zebranie Wiejskie zwołuje Sołtys z własnej inicjatywy lub na pisemny wniosek:
   1) co najmniej 1/5 mieszkańców Sołectwa posiadających czynne i bierne prawo wyborcze do rad gmin,
   2) Rady Sołeckiej,
   3) Wójta.
2. Zebranie Wiejskie może być zwoływane przez Wójta, gdy Sołtys tego nie czyni.
3. Zebranie Wiejskie zwoływane jest w miarę istniejących potrzeb, jednak nie rzadziej niż dwa razy w roku.
4. Zebranie Wiejskie na wniosek uprawnionych o których mowa w ust.1 pkt 1-3 powinno być zwołane najpóźniej w terminie 14 dni od daty złożenia wniosku.

§ 8

1. Zawiadomienie o Zebraniu Wiejskim powinno określać dzień, godzinę i miejsce jego odbycia oraz zasadnicze punkty proponowanego porządku obrad. W zawiadomieniu podaje się informację o dwóch terminach (godzinach) odbycia Zebrania Wiejskiego z zaznaczeniem, że jeżeli w pierwszym terminie nie będzie uczestniczyć co najmniej 10% mieszkańców Sołectwa posiadających czynne prawo wyborcze do rad gmin, to Zebranie Wiejskie odbyte w drugim terminie jest ważne jeżeli uczestniczy w nim co najmniej 5% mieszkańców. Drugi termin zebrania wyznacza się w 15 min. po terminie pierwszym.
2. Zebranie Wiejskie jest ważne, gdy mieszkańcy Sołectwa zostali o nim powiadomieni w sposób zwyczajowo przyjęty i poprzez ogłoszenie na tablicach ogłoszeń w Sołectwie.
3. Zebranie Wiejskie może podejmować prawomocne uchwały w pierwszym terminie, gdy uczestniczy w nim co najmniej 10% mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze do rad gmin, a w drugim terminie co najmniej 5% mieszkańców przy zachowaniu zasad określonych w ust. 1 i 2.
4. Uchwały Zebrania Wiejskiego zapadają zwykłą większością głosów (więcej głosów „za" od głosów „przeciw") w głosowaniu jawnym, chyba że Zebranie Wiejskie postanowi o przeprowadzeniu tajnego głosowania.

§ 9

1. Zebranie Wiejskie otwiera Sołtys i przewodniczy jego obradom z wyjątkiem przypadków określonych w § 7 ust. 2.
2. W przypadku gdy Zebranie Wiejskie zwoływane jest w trybie § 7 ust.2, przewodniczącego wybiera się spośród mieszkańców na wniosek Wójta Gminy lub upoważnionej przez niego osoby.
3. Sołtys nie mogąc uczestniczyć w Zebraniu Wiejskim wyznacza przewodniczącego Zebrania spośród członków Rady Sołeckiej.
4. Porządek obrad ustala Zebranie Wiejskie na podstawie projektu przedłożonego przez Sołtysa.
5. Projekt porządku obrad Zebrania Wiejskiego powinien być skonsultowany z Radą Sołecką a sprawy proponowane do rozpatrzenia na Zebraniu powinny być należycie przygotowane.
6. Obowiązkiem Sołtysa jest zapewnienie referentów spraw rozpatrywanych na zebraniu.
7. Obrady Zebrania Wiejskiego są protokołowane przez protokolanta, którym powinien być członek Rady Sołeckiej lub osoba wybrana przez Zebranie.
8. Protokół podpisuje osoba, która przewodniczy obradom i protokolant.
9. Do protokołu załącza się listę obecności, uchwały i opinie.
10. Sołtys obowiązany jest do przedłożenia Wójtowi protokołu i uchwał Zebrania Wiejskiego w terminie 7 dni od odbycia Zebrania.
11. Uchwała Zebrania Wiejskiego sprzeczna z prawem jest nieważna. O nieważności uchwały w całości lub w części orzeka na najbliższej sesji Rada Gminy na wniosek Komisji Rewizyjnej lub Wójta.
12. Wójt wszczynając postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały może wstrzymać jej wykonanie.

2. SOŁTYS

§ 10

Kompetencje i obowiązki Sołtysa:
1) reprezentuje Sołectwo na zewnątrz,
2) prowadzi dokumentację związaną ze swoją działalnością,
3) przewodniczy posiedzeniom Rady Sołeckiej,
4) zwołuje Zebrania Wiejskie i w tym celu:
   a) rozwiesza ogłoszenia o Zebraniu Wiejskim w miejscach zwyczajowo przyjętych, w terminie nie krótszym niż 7 dni przed terminem Zebrania, aby zapewnić jak najszerszy udział mieszkańców,
   b) zaprasza na Zebranie Wiejskie przedstawicieli odpowiednich jednostek organizacyjnych dla referowania spraw,

c) przygotowuje projekty uchwał i opinii Zebrania Wiejskiego,
d) opracowuje i przedkłada Zebraniu Wiejskiemu projekt rocznego planu działania i gospodarowania środkami z budżetu gminy,
5) realizuje uchwały Rady Gminy dotyczące Sołectwa, a także współpracuje z organami Gminy w zakresie publikacji przepisów gminnych i informacji urzędowych w celu umożliwienia mieszkańcom zapoznania się z nimi,
6) organizuje wykonanie uchwał Zebrania Wiejskiego, kontroluje ich realizację, informuje mieszkańców o wynikach na Zebraniu,
7) składa sprawozdanie ze swojej działalności do końca kwietnia każdego roku,
8) odpowiada za właściwe gospodarowanie mieniem gminnym powierzonym Sołectwu,
9) współdziała z organami Gminy i radnymi z okręgu wyborczego w zakresie realizacji zadań publicznych,
10) współpracuje z organizacjami społecznymi działającymi na terenie sołectwa,
11) uczestniczy w sesjach Rady Gminy bez prawa udziału w głosowaniu,
12) może uczestniczyć w posiedzeniach Komisji stałych i doraźnych Rady Gminy bez prawa udziału w głosowaniu.
13) może zabierać głos w każdej sprawie dotyczącej Gminy oraz jego Sołectwa na zasadach ustalonych dla radnych,
14) z tytułu uczestnictwa w sesjach i posiedzeniach organów Gminy lub Komisji Rady, Sołtysowi przysługuje dieta oraz zwrot kosztów podróży na zasadach określonych odrębną uchwałą Rady Gminy,
15) w zakresie ustalonym przez Radę Gminy dokonuje poboru podatków,
16) Sołtysowi przysługuje wynagrodzenie za inkaso podatków i innych zobowiązań o charakterze publiczno-prawnym w granicach ustalonych przez Radę Gminy,
17) w ramach posiadanych środków finansowych na potrzeby Sołectwa, Sołtys zabezpiecza potrzeby kancelaryjne swego biura,
18) wykonuje inne zadania należące do Sołtysa z mocy ogólnie obowiązujących przepisów,
19) Sołtys z mocy prawa korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym.

3. RADA SOŁECKA

§ 11

1. Rada Sołecka składa się z 7 do 10 osób.
   Przewodniczącym Rady Sołeckiej jest Sołtys.
2. Rada Sołecka ma za zadanie wspomaganie działalności Sołtysa jako organu wykonawczego Sołectwa.

§ 12

Kompetencje Rady Sołeckiej:

1) wspomaganie działalności Sołtysa w prowadzeniu i załatwianiu spraw Sołectwa,
2) podejmowanie inicjatyw w zakresie rozwoju gospodarczego Sołectwa,
3) inicjowanie działań społecznych użytecznych dla Sołectwa i jego mieszkańców,
4) współdziałanie w organizowaniu różnych form pomocy dla mieszkańców dotkniętych klęskami żywiołowymi lub znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej,
5) w ramach upoważnień udzielonych przez Zebranie Wiejskie, pełnienie roli komitetu czynów społecznych oraz komisji pojednawczej,
6) konsultowanie projektów uchwał przedstawianych przez Radę Gminy,
7) wyrażanie opinii w sprawach gospodarowania mieniem gminnym przekazanym Sołectwu w zarząd.

§ 13

1. Posiedzenie Rady Sołeckiej zwołuje Sołtys w zależności od potrzeb, jednak nie rzadziej niż raz na kwartał.
2. O posiedzeniach Rady Sołeckiej powiadamia się radnych z okręgu wyborczego.
3. W posiedzeniach Rady Sołeckiej mogą brać udział przedstawiciele organizacji społecznych działających na terenie Sołectwa.
4. Uchwały Rady Sołeckiej zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków.

Rozdział IV

ZASADY I TRYB WYBORÓW ORGANÓW SOŁECTWA – SOŁTYSA I RADY SOŁECKIEJ

§ 14

1. Wybory Sołtysa są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym.
2. Czynne i bierne prawo wyborcze mają wszyscy mieszkańcy Sołectwa, którym przysługuje czynne prawo wyborcze do rad gmin.
3. Kandydatów na Sołtysa mają prawo zgłaszać mieszkańcy Sołectwa poprzez utworzone komitety wyborcze. Kandydatura musi być poparta podpisami co najmniej 20 mieszkańców Sołectwa uprawnionych do głosowania.
4. O wyborze decyduje zwykła większość głosów.
5. W przypadku uzyskania przez kandydatów takiej samej ilości głosów, o wyborze Sołtysa rozstrzyga gminna komisja wyborcza w drodze losowania. W losowaniu mają prawo uczestniczenia kandydaci lub pełnomocnicy ich komitetów wyborczych.

§ 15

1. Wybory Sołtysa zarządza Rada Gminy w terminie 6 miesięcy od wyborów Rady Gminy i ustala kalendarz wyborczy.
2. Wybory przeprowadzają:

1) gminna komisja wyborcza,
2) obwodowe komisje wyborcze, powołane przez Wójta w składach 5-osobowych.

3. Obwodem głosowania jest Sołectwo.
4. Gminna komisja wyborcza powoływana jest spośród pracowników samorządowych. W skład komisji wchodzi z urzędu radny(a) wskazany(a) przez Radę Gminy.
5. Obwodowa komisja wyborcza powoływana jest spośród wyborców zamieszkujących na terenie sołectwa, zgłoszonych przez pełnomocników komitetów wyborczych. W skład komisji wchodzi z urzędu pracownik samorządowy.
6. Osoby powołane w skład komisji wyborczych pełnią funkcje społecznie.
7. Komitety wyborcze działają według zasad określonych w ordynacji wyborczej do rad gmin z wyłączeniem działalności finansowej.
8. Komisje wyborcze działają według zasad określonych w regulaminach i wytycznych stosowanych przy wyborach do rad gmin.

§ 16

1. Sołtys w terminie do 1 miesiąca po wyborach zwołuje Zebranie Wiejskie w celu dokonania wyboru Rady Sołeckiej.
2. Rada Sołecka wybierana jest w głosowaniu tajnym spośród kandydatów zgłoszonych przez mieszkańców uprawnionych do głosowania.

§ 17

1. Sołtys i członkowie Rady Sołeckiej są bezpośrednio odpowiedzialni przed Zebraniem Wiejskim i mogą być odwołani przed upływem kadencji, jeśli nie wykonują swoich obowiązków oraz naruszają postanowienia Statutu lub utracili prawo wyborcze do rad gmin.
2. Z wnioskiem o odwołanie Sołtysa może wystąpić: Komisja Rewizyjna, Wójt lub grupa mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze do rad gmin, licząca nie mniej niż 50 osób.
3. Z wnioskiem o odwołanie członka Rady Sołeckiej może wystąpić Sołtys lub grupa mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze licząca nie mniej niż 20 osób.
4. Odwołanie następuje przez Zebranie Wiejskie w głosowaniu tajnym, zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej 20 % mieszkańców uprawnionych do głosowania.

Rozdział V

ZAKRES ZADAŃ PRZEKAZYWANYCH SOŁECTWU PRZEZ GMINĘ ORAZ SPOSÓB ICH REALIZACJI

§ 18

1. Rada Gminy może przekazać odrębną uchwałą szczegółowe zadania własne Gminy.
2. Przekazanie szczegółowych zadań wymaga zabezpieczenia środków finansowych w budżecie gminy.

Rozdział VI

ZAKRES I FORMY KONTROLI ORAZ NADZORU RADY GMINY NAD DZIAŁALNOŚCIĄ SOŁECTWA

§ 19

1. Nadzór nad działalnością Sołectwa sprawuje Rada Gminy, a w zakresie spraw finansowych także Skarbnik Gminy.
2. Nadzór nad działalnością sprawowany jest na podstawie kryteriów: zgodności z prawem, celowości, rzetelności i gospodarności.
3. Sołtys przekazuje Wójtowi: uchwały, wnioski i opinie Zebrania Wiejskiego i Rady Sołeckiej - w terminie 7 dni od ich podjęcia
4. Bieżącą kontrolę nad statutową działalnością Sołectwa sprawuje Wójt.
5. Wójt wstrzymuje wykonanie uchwał Zebrania Wiejskiego sprzecznych z prawem i przekazuje je do rozpatrzenia Radzie Gminy celem zajęcia ostatecznego stanowiska, w tym ich uchylenia włącznie.

Rozdział VII

ZAKRES ZARZĄDZANIA I KORZYSTANIA Z MIENIA KOMUNALNEGO

§ 20

1. Rada Gminy nie może uszczuplić dotychczasowych praw Sołectwa do korzystania z mienia bez zgody Zebrania Wiejskiego.
2. Rada Gminy na wniosek lub za zgodą Rady Sołeckiej może przekazać Sołectwu w drodze uchwały, wydzieloną część mienia gminnego do zarządzania i korzystania.
3. W przypadku przekazania Sołectwu mienia gminnego, do wyłącznej właściwości Zebrania Wiejskiego należy podejmowanie decyzji w zakresie zwykłego zarządu w stosunku do przekazanego mienia.
4. Zakres zwykłego zarządu mieniem obejmuje:
   1) utrzymywanie mienia w stanie niepogorszonym poprzez dokonywanie niezbędnych napraw, konserwacji i remontów;
   2) załatwianie bieżących spraw związanych z eksploatacją mienia i prowadzenie działalności gospodarczej z użyciem mienia w zakresie nie wykraczającym poza zadania o charakterze użyteczności publicznej;
   3) oddawanie w najem, dzierżawę lub do innego korzystania z lokali, obiektów, gruntów, po

uprzednim uzgodnieniu z Wójtem zasad i warunków tych czynności.

5. Umowy cywilno-prawne w zakresie zarządu mieniem komunalnym przekazanym sołectwu do korzystania, zawiera Wójt po uzyskaniu opinii Rady Sołeckiej.
6. Czynności prawne związane z zarządem i korzystaniem z mienia komunalnego przekazanego Sołectwu a dotyczące sprzedaży, zamiany, darowizny, przed podjęciem decyzji przez Wójta, wymagają zajęcia stanowiska przez Zebranie Wiejskie.
7. Do czynności przekraczających zwykły zarząd należy zbycie, zamiana i obciążanie nieruchomości, czynienie i przyjmowanie darowizn, zrzeczenie się mienia.
8. Na dokonanie czynności przekraczających zwykły zarząd wymagana jest zgoda Rady Gminy.
9. Wykaz składników mienia komunalnego, przekazanego Sołectwu przez Radę Gminy określa załącznik nr 2 do Statutu.
10. Sołectwo rozporządza i korzysta z przekazanego mu mienia gminnego oraz rozporządza pochodzącymi z tego źródła dochodami, przeznaczając je na cele Sołectwa.

Rozdział VIII

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 21

1. Zmiany niniejszego Statutu dokonuje Rada Gminy w trybie właściwym dla jego uchwalenia z inicjatywy własnej lub Zebrania Wiejskiego.
2. W sprawach spornych wiążącej interpretacji niniejszego Statutu dokonuje Rada Gminy.
3. Statut Sołectwa po uchwaleniu przez Radę Gminy podlega ogłoszeniu przez zamieszczenie jego treści w siedzibie organów Sołectwa.

WYKAZ SKŁADNIKÓW MIENIA KOMUNALNEGO PRZEKAZANEGO W ZARZĄD SOŁECTWA ROGI

Nr działki	Powierzchniaw ha	Rodzaj zabudowy	Przekazano uchwałąRady Gminy
1340/6	19,73	Las	Uchwała Nr XXXIV/207/94z dnia 30.04.1994
987	0,17	Kółko Rolnicze	Uchwała Nr VII/36/95z dnia 24.02.1995
988/1	0,17	Remiża OSP	j.w.
993	1,22	Stadion sportowy	j.w.
1015	0,26	Dom Ludowy	j.w.
989	0,19	Agronomówka	j.w.

BIBLIOTECZNE WIEŚCI

Biblioteka Publiczna w Rogach wita wszystkich swoich sympatyków po wakacyjnej przerwie i zaprasza do uczestnictwa w konkursie, którego tematyką są właśnie wakacje, które niedawno minęły. Jest to tym razem konkurs plastyczny pt.: **„MOJE WAKACJE PĘDZLEM MALOWANE"**.

Celem konkursu jest rozwijanie talentów malarskich wśród dzieci i młodzieży szkoły podstawowej, gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej oraz zwrócenie uwagi na to, że wakacje wcale nie muszą być nudne. Szczegółowy regulamin do wglądu w bibliotece. Do biblioteki należy przynieść rysunek związany z tematyką wakacyjną.

Ze względu na prośby czytelników, termin oddawania prac został przedłużony do końca listopada 2006 roku.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ostatnio biblioteka wzbogaciła swój księgozbiór w szereg nowości wydawniczych, dzięki środkom finansowym otrzymanym z Biblioteki Narodowej w Warszawie. Są to między innymi:

Bajki dla dzieci:

- *Przygody Bolka i Lolka*(nowe)
- *Przygody Reksia* (nowe)

Dla młodzieży:

- Cabot M., *Pamiętnik księżniczki 6, 7, 7 i 1/2*
- Musierowicz M., *Czarna polewka*
- Seria nie dla mamy, nie dla taty: *Przegrani, wygrani*
- *Suma wszystkich smutków*, *Niech żyje dysleksja*, *Przyjaźń czy kochanie*

Powieści dla dorosłych:

- Grochola K., *A nie mówiłam*
- Masłowska D., *Paw królowej*
- Szwaja M., *Dom na klifie*
- Cussler C., *Święty kamień*

- Coben H., *Błękitna krew*
- Chmielewska J., *Krętka blada*
- Christie A., *Dom nad kanałem*
- Clark M., *Krzyk pośród nocy*
- Ludlum R., *Kod Altmana*
- Mujica B., *Frida*
- Steel D., *Toksyczni panowie*

Literatura popularnonaukowa:

- *Zamki i dwory Podkarpacia*
- *Rasy psów* – kompendium
- *ABC polszczyzny* pod red. Miodka J.
- *Encyklopedia koni*
- *Encyklopedia małych ogrodów*
- *Słownik symboli*
- *Architektura – kierunki, mistrzowie*
- *Sztuka – kierunki, mistrzowie*
- *Geografia fizyczna świata*
- *Marketing* – podręcznik akademicki
- *Geografia fizyczna Polski*
- *Gospodarka światowa*
- *Biologia w szkole średniej*
- *Pierwsza wojna światowa*
- *Historia Polski 1914-2005.*

Bogusława Michalik-Trojan
pracownik biblioteki

NA POMOC PRZEZIĘBIONYM

Gdy beztrosko obchodzimy się ze swoim ciałem, nie dbamy o rękawiczki, szalik, czapkę czy dodatkowy sweter, gdy za oknem plucha i zimno, wtedy ponosimy tego konsekwencje, łapiąc wirusy. To one sprawiają, że przeziębienie jest chorobą zaraźliwą. Wirusy te rozprzestrzeniają się drogą kropelkową. Najbardziej narażeni na zakażenie są ludzie przemęczeni, źle odżywiający się, żyjący w stresie, palący papierosy, a także przebywający w dużych grupach, gdzie łatwo o kontakt z chorymi. Pierwsze objawy przeziębienia to złe samopoczucie, ból gardła, katar, które nasilają się w ciągu 2–3 dni. Może (choć nie musi) także im towarzyszyć gorączka i ból głowy. Jest to oznaka, że nasz organizm walczy z wirusami. Możemy sobie pomóc. Na początek zmobilizujmy własne siły obronne organizmu:

- musimy pić dużo płynów (wypłukujemy toksyny),
- powinniśmy zażywać preparaty z rutyną, które uszczelniają naczynka krwionośne, ograniczając rozprzestrzenianie się infekcji (np. Rutinoscorbin, witamina C, a z leków homeopatycznych: Dolicoccil, Oscillococcinum, Paragripe – mobilizują one układ immunologiczny do pracy),
- można zażywać preparaty czosnkowe, które działają bakteriobójczo, np.: Aliofil,
- jeśli ostro reagujemy na przeziębienie, musimy położyć się do łóżka i zażyć preparat z paracetamolem lub aspirynę na zbicie temperatury. Musimy jednak pamiętać, że preparaty te działają napotnie i powinno się je przyjmować, jeśli chory pozostaje w domu.

Pamiętajmy więc, że najlepszym środkiem leczniczym przy przeziębieniu jest sen i odpoczynek w łóżku.

Jeśli temperatura naszego ciała osiąga 38 stopni, niewiele drobnoustrojów ma szansę przeżyć, dlatego taką niewielką gorączkę dobrze jest przetrzymać. Ulgę przyniesie nam zimny kompres na czoło i kark, który zmieniamy, gdy tylko się ogrzeje, można też zażyć Panadol czy Ibuprom.

Jeśli wszystkie próby walki z przeziębieniem zawodzą, a dodatkowo dochodzi ból ucha, zatok, trudności w oddychaniu, powiększenie się migdałków, co utrudnia przełykanie, należy udać się do lekarza.

Dbajmy o siebie, bo dopiero zbliża się pora wirusów. W następnym numerze napiszę dokładniej o katarze i bólu gardła, a także opiszę jak odróżnić przeziębienie od grypy. Podam także kilka prostych, domowych przepisów na walkę z przeziębieniem. Poniżej zamieszczam jeden z nich.

Składniki:

- 3–4 cytryny
- 3 główki czosnku
- 1 szklanka przegotowanej wody
- 5 łyżek miodu

Przygotowanie:

Wszystko razem połączyć i pozostawić na 24 godziny. Po tym czasie przecedzić i trzymać w zamkniętym naczyniu w lodówce. Zażywać 3 razy dziennie, po 1 łyżce.

Agnieszka Grębla

Terminarz wywozu śmieci

listopad	**14, 28**
grudzień	**12, 27**

ZARYS HISTORII LUDOWEGO ZESPOŁU SPORTOWEGO W ROGACH

Pierwsze oficjalne wzmianki o Ludowym Zespole Sportowym i piłce nożnej w Rogach pochodzą z 1948 roku, kiedy to drużyna z Rogów rozegrała na własnym boisku – na tzw. „Targowicy" – oficjalny mecz piłki nożnej o Puchar Polski z „Badonianką" Suchodół. Nasza drużyna ten mecz przegrała 1- 2. Głównymi inicjatorami powstania LZS w Rogach, byli między innymi: Stanisław Wilk, Edward Szmyd, Kazimierz Kochan. Do grona zawodników należeli: Kazimierz Kochan, Józef Walczak, Zdzisław Wdowiarz, Edward Uliasz, Stanisław Dembiczak, Emil Kochan, Mieczysław Muszyński, Stanisław Pelczar, Stanisław Kucza i wielu, wielu innych, których jako bardzo młody kibic podziwiałem, ale niestety ich nazwisk nie pamiętam.

Do 1970 roku działalność LZS w Rogach była kilkakrotnie przerywana, nawet na kilka lat. Mimo tego nie obyło się bez sukcesów. Na uwagę zasługuje zdobycie pucharu Rady Powiatowej LZS po zwycięstwie z „B" klasową drużyną z Potoka w stosunku 3-2. Na mecze drużyny piłkarskiej, na tzw. „Targowicę", przychodziła niemal połowa wsi. Atmosfera była niekiedy bardzo gorąca. Do szlagierowych pojedynków należy zaliczyć mecze z „Iskrą" Iskrzynia. Najczęściej mecze tych drużyn kończyły się zejściem zawodników jednej drużyny z boiska i obopólną bijatyką. W tym okresie nasi piłkarze byli o krok od awansu do klasy „B", ale przegrany mecz na własnym boisku z „Energetykiem" Męcinka 2-3 spowodował, że znowu zaprzestano grać w Rogach w piłkę.

Przerwa trwała do 1970 roku. Wówczas z inicjatywą powołania koła LZS w Rogach wystąpił Tadeusz Węgrzyn. Powstał LZS, który zaczął prowadzić stabilną działalność, która trwa i rozwija się do dziś. Do oddanego grona inicjatorów należeli m. in. Tadeusz Węgrzyn, Wiesław Pelczar, Józef Walczak. Józef Pulnar, Jan Szmyd, Tadeusz Dołęgowski, Józef Wdowiarz, Leszek Jakiel, Mieczysław Kilar. W sezonie 1970/71, ze względu na brak własnego boiska, drużyna nie została przyjęta do rozgrywek o mistrzostwo klasy „C", lecz występowała w „Lidze Wiejskiej", gdzie nie poniosła porażki. W roku 1971, po oddaniu do użytkowania boiska piłkarskiego, drużyna przystąpiła do rozgrywek o mistrzostwo klasy „C". Na mecze drużyna jeździła samochodem marki „Lublin" wynajmowanym w POM-ie w Miejscu Piastowym. Nikt nie patrzył na wygody. Każdy był zadowolony, gdy znalazł się na „pace" samochodu. W 1973 roku, po wygraniu meczu barażowego w Dukli z „Błękitnymi" Żeglce, drużyna awansowała do klasy „B". Po awansie Zarząd LZS postanowił zatrudnić trenera Ernesta Sulika. Praca trenera nie poszła na marne i w 1976 roku, przy sprzyjających okolicznościach związanych z reorganizacją rozgrywek, drużyna awansowała do klasy „A". W tym czasie funkcje prezesów pełnili: Mieczysław Kolasa, Stanisław Dembiczak i Franciszek Dembiczak. W drużynie występowali: Stanisław Patla, Zbigniew Albrycht, Tadeusz Kosztyła, Bolesław Kochan, Kazimierz Knap, Zbigniew Kilar, Józef Drozd, Marian Matelowski, Józef Michalczyk, Zdzisław Knap, Zygmunt Knap, Józef Uliasz, Zygmunt Chilik, Leszek Jakiel, Michał Kochan, Zbigniew Sieniawski.

W 1979 roku na bazie LZS powstał Ludowy Klub Sportowy „Burza" Rogi. Zarząd zatrudnił trenera II klasy państwowej mgr Wiesława Janika. Wytężona praca trenera, jak i zawodników, oraz ogromne zaangażowanie członków Zarządu, doprowadziły w sezonie 1983/1984 do awansu drużyny do klasy „Międzywojewódzkiej" (odpowiednik IV ligi). W klasie „Okręgowej" drużyna bezapelacyjnie zajęła I miejsce, uzyskując przewagę 8 pkt nad drugą drużyną. Mając na uwadze wysokie koszty wyjazdów na mecze Zarząd postanowił zakupić autokar. Przystąpiono również do budowy stadionu piłkarskiego. W tym okresie drużyna z powodzeniem występowała na boiskach całego, obecnego województwa. Do Rogów przyjeżdżały drużyny: Siarka II Tarnobrzeg, Stal II Stalowa Wola, Stal II i Resovia II Rzeszów, Polonia, Czuwaj i Polna Przemyśl, Stal Gorzyce i wiele innych uznanych firm piłkarskich.

Po rezygnacji trenera W. Janika, Zarząd klubu zatrudnił mgr Wojciecha Hejnara. To w czasie jego pracy w klubie, drużyna, grając na boisku MOSiR w Krośnie, zajęła najwyższą - 5 pozycję w rozgrywkach mistrzowskich.

W sezonie 1986/87 drużyna „Burzy" występując w rozgrywkach o Puchar Polski, awansowała do finału na szczeblu OZPN Krosno. W drodze do finału pokonała LZS Haczów 5-1, Start Rymanów (po dogrywce) 2-1 i na własnym boisku III - ligową Stal Sanok (również po dogrywce) 3-2. W finale, rozegranym na boisku w Kobylanach, drużyna stawiła zacięty opór III ligowym Karpatom Krosno. W regulaminowym czasie był wynik remisowy 0-0, choć Burza była bliższa wygranej. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. Dopiero rzuty karne dały zwycięstwo drużynie „Karpat" 1-3. W tym okresie w drużynie występowali: Andrzej Michalczyk, Mariusz Szal, Waldemar Patla, Jacek Knap, Leszek Lenik, Marian Matelowski, Andrzej Leśniak, Zbigniew Uliasz, Lucjan Urbanek, Wacław Zima, Marek Matelowski, Piotr Stanisz, Jan Stanisz, Grzegorz Mróz, Bogusław Parylak, Kazimierz Rygiel, Adam Bogacz, Wacław Sząbara, Krzysztof Sząbara, Krzysztof Kozubal, Kazimierz Rygiel, Krzysztof Pietruszka, Robert Pietruszka.

Po sukcesach przyszły „chude" lata. Drużyna seniorów w 1988 roku spadła do klasy „Okręgowej", a za rok do klasy „A", gdzie (po rundzie jesiennej) drużyna zajmowała przedostatnie - 13 miejsce w tabeli, zdobywając 7

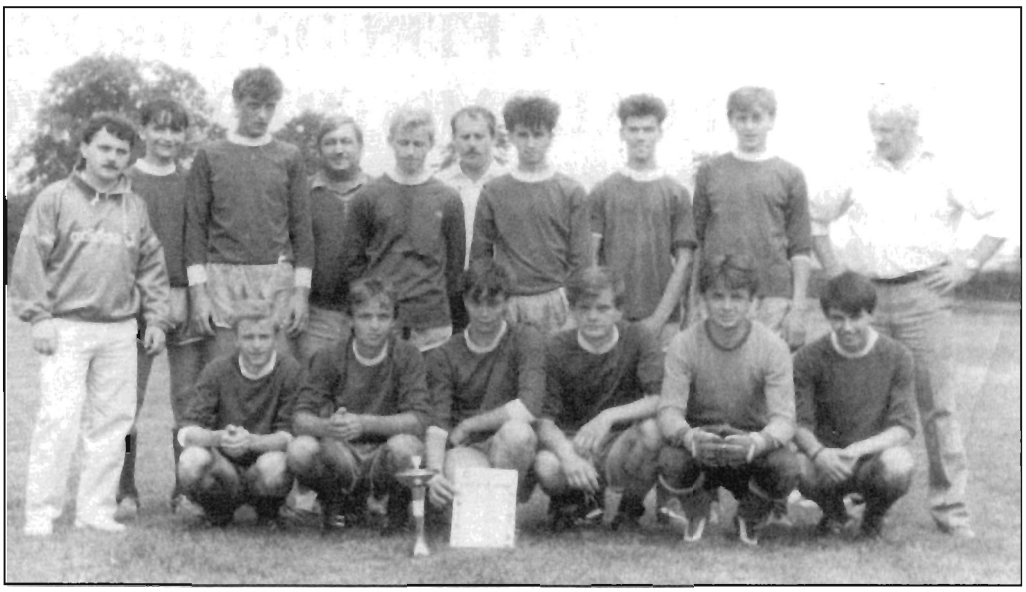

Drużyna juniorów „Burzy" Rogi, która wywalczyła I miejsce w klasie „0" w sezonie 1989/1990.

punktów. Czas było pomyśleć o zmianie koncepcji budowy drużyny. Postawiono na własnych wychowanków. Z drużyny odeszli prawie wszyscy dotychczas grający zawodnicy. Zarząd powierzył prowadzenie drużyny Janowi Staniszowi. Do drużyny seniorów przybyli juniorzy - wychowankowie klubu, tacy jak: Robert Ziomek, Stanisław Michalak, Sławek Kucza, Bogdan Uliasz, Zbigniew Stanisz, Witold i Adam Podlaszczak, Paweł i Piotr Drozd, Robert Stasik, Adam Michalczyk, Wojtek Jakubczyk. Pomysł sprawdził się. Na zakończenie rozgrywek drużyna zajęła 7 pozycję, co należało uznać za sukces. Po nabraniu doświadczenia drużyna awansowała do klasy „Okręgowej". Losy gry w klasie okręgowej były zmienne. Burza awansowała i spadała. Obecnie nasza drużyna zadomowiła się na dobre w klasie „A". Mimo dobrej gry, zawodnicy nie są w stanie utrzymać jesienią dobrej pozycji z rundy wiosennej.

Od roku 1985 w klubie poważnie zajęto się młodzieżą i zaczęto osiągać bardzo dobre wyniki w rozgrywkach trampkarzy i juniorów. Drużyna, w sezonie 1989/90, zdobyła pierwsze miejsce w klasie „Okręgowej" juniorów, pokonując w Rymanowie w meczu barażowym „Szarotkę" Uherce 2-0 i awansowała do klasy „R". Mając na uwadze trudności ze skompletowaniem dwóch drużyn juniorów, Zarząd klubu podjął decyzję o rezygnacji z awansu. Zawodnicy występujący w tej drużynie to m.in. Krzysztof Bogaczyk, Robert Ziomek, Piotr Drozd, Paweł Drozd, Zbigniew Stanisz, Bogdan Uliasz, Witold Podlaszczak, Stanisław Michalak, Robert Pelczar, Sławek Kucza, Robert Stasik, Grzegorz Bogaczyk, Janusz Dembiczak, Adam Michalczyk, Adam Podlaszczak, Grzegorz Bogaczyk.

W sezonie 1990/91 drużyna trampkarzy, uczestnicząca w rozgrywkach „Piłkarska Kadra Czeka", pokonała w finale wojewódzkim drużynę „Karpaty" Klimkówka 2-0 i reprezentowała województwo krośnieńskie w turnieju Makroregionu Małopolska w Nowym Sączu, zajmując III miejsce.

W sezonie 1994/95 drużyna juniorów na turnieju w Rymanowie po raz drugi wywalczyła awans do klasy „R" juniorów. O awansie zadecydowały wyniki: remis z drużyną Czarnych Jasło 3-3 (w rzutach karnych 4-3 dla Burzy) i wygrana z Sanovią Lesko 2-1. W drużynie, która wywalczyła awans występowali tacy zawodnicy jak: Maciej Zygmunt, Witold Jakubczyk, Tadeusz Borek, Grzegorz Murdzek, Adam Podlaszczak, Łukasz Jucha, Paweł Uliasz, Marcin Skiba, Radosław Skiba, Tomasz Stanisz, Krzysztof Bek, Maciej Drozd, Łukasz Patla, Ireneusz Bałon, Rafał Urbaniak, Jerzy Jakubczyk, Tomasz Jakubczyk.

Po rocznym pobycie w elicie drużyn młodzieżowych nasi juniorzy i juniorzy młodsi, spadli do klasy „O". Drużyna juniorów starszych nie mogła poradzić sobie z najmocniejszymi drużynami naszego regionu. Natomiast drużyna juniorów młodszych odnosiła sukcesy i każdy klub grający z naszymi chłopakami, musiał się z nimi liczyć, nawet Stal Mielec, Stal Rzeszów, Resovia Rzeszów czy Karpaty Krosno - medalista Mistrzostw polski w tej kategorii wiekowej (drużyna Karpat przegrała na boisku w Rogach 4-3). Drużyna młodszych juniorów zajęła na zakończenie rozgrywek VI lokatę, co należy uznać za wielki sukces tej drużyny.

Nasi zawodnicy zdobyli uznanie i z powodzeniem występowali w kadrze województwa krośnieńskiego. A byli to: Andrzej Uliasz, Łukasz Aszklar, Krzysztof Chilik, Paweł Guzik, Dominik Glazer.

Ale klub nie tylko piłką nożną stał. Drużyna tenisa stołowego z powodzeniem uczestniczyła w rozgrywkach ligowych, uzyskując awans do IV ligi, ale po krótkim czasie została wycofana z rozgrywek.

W 1980 roku w klubie działała sekcja siatkówki, biorąca udział w rozgrywkach ligowych. Mecze odbywały się w sali gimnastycznej w Miejscu Piastowym. Ale i tym razem, po rocznej grze, drużyna została rozwiązana. Brak własnej sali i własnych wychowanków spowodował zaprzestania działalności tej sekcji.

Zarząd klubu, wychodząc naprzeciw potrzebom młodzieży, powołał Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Burza" Rogi. Inicjatorem powołania LUKS-u był Tadeusz Majchrowicz. Od tego czasu zaczął się rozwój klubu. Powstają nowe sekcje sportowe, jak: tenis stołowy, lekkoatletyka, szachy.

O sukcesach nowych sekcji powstałych w klubie nie będę pisał, znać je powinni wszyscy mieszkańcy wsi.

Mieczysław Kilar

DŁUGA I TRUDNA DROGA PO MEDALE MISTRZOSTW POLSKI

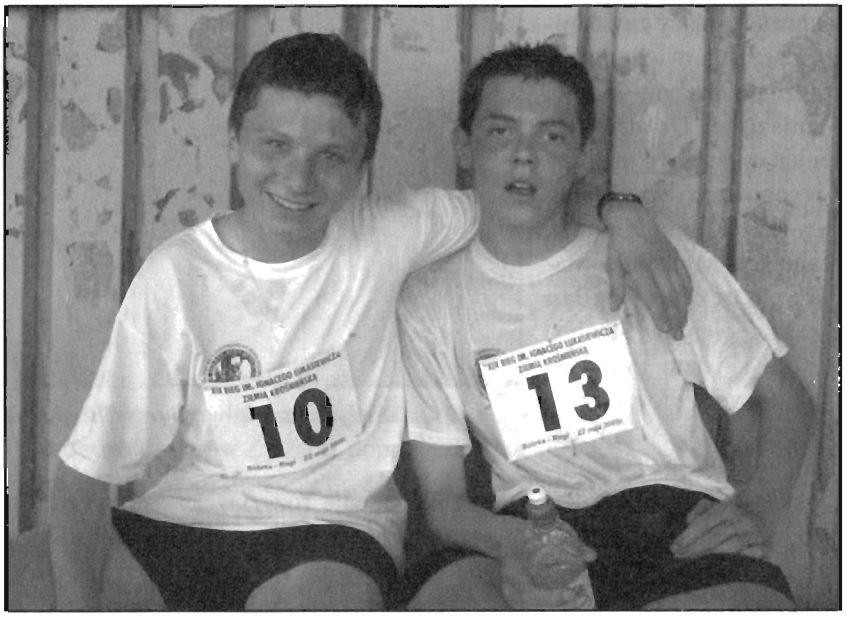

W chwili obecnej osoby Filipa Muszyńskiego i Krzyśka Składanowskiego są znane już nie tylko mieszkańcom Rogów, lecz całemu Podkarpaciu. Odniesione sukcesy w postaci medali na Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich, zwróciły uwagę nie tylko lokalnej społeczności, ale także prasy i wielu organizacji.

Wielu na pewno zadaje sobie pytanie – jak doszło do osiągnięcia tak znaczących sukcesów w tak małej miejscowości, jak Rogi? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta! Na sukces młodych lekkoatletów składają się takie czynniki, jak: wrodzone predyspozycje do uprawiania tej dyscypliny sportu, właściwie dobrany i zaplanowany trening sportowy oraz ciężka i systematyczna praca nad jego realizacją.

Na pewno w początkowym okresie, gdy rozpoczynali swoje treningi, wielu spoglądało na nich bardzo sceptycznie, niekiedy z niezrozumieniem. Trening biegacza nie ogranicza się do okresowego treningu, jak ma to miejsce w przypadku piłkarzy, ale jest treningiem całorocznym o zmiennym natężeniu. U zawodników bardziej zaawansowanych, na wyższym poziomie sportowym, realizowany jest siedem razy w tygodniu, a w okresach przygotowawczych (luty, marzec i lipiec, sierpień) występują w nim dziesięciodniowe cykle treningowe, w których realizuje się dwie jednostki treningowe dziennie.

Charakter i wolę walki młodzi rogowianie okazali nie tylko w zawodach sportowych, ale także w trakcie realizacji swojego planu treningowego. Okres zimowy wystawia na próbę wielu sportowców, gdy trzeba wyjść wieczorem i zrealizować swój trening.

W obecnej chwili lekkoatleci mają już swoich zwolenników, ale na pewno dla wielu osób nadal niezrozumiałe jest, jak można biegać w strugach deszczu, zimą, gdy za oknem mróz i nie chce się wyjść z domu. Po części jest to odpowiedź na pytanie, skąd wzięły się tak znaczące sukcesy w naszej miejscowości.

Sukcesy Filipa Muszyńskiego w 2006 roku:

- Halowy Mistrz Województwa w biegu na 1000 m (Mielec)
- Mistrz Województwa w Biegach Przełajowych (Ulanów)
- Mistrz Województwa na Otwartym Stadionie (Mielec)
- **Mistrz Polski Młodzików w Biegach Górskich (Międzygórze)**

Sukcesy Krzysztofa Składanowskiego w 2006 roku:

- Brązowy Medal Mistrzostw Województwa w Biegach Przełajowych (Ulanów)
- zwycięzca mityngów lekkoatletycznych w Zamościu i w Krakowie
- **Brązowy Medal Mistrzostw Polski Juniorów w Biegach Górskich (Międzygórze)**

Proces treningowy, który został szczegółowo zaplanowany na ten rok, przebiega bez zakłóceń. Jedynie kontuzja łydki, jakiej nabawił się Krzysiek, na chwilę zahamowała jego postęp w wynikach, ale w obecnej chwili osiągnął już odpowiedni poziom. Świadczą o tym ostatnie wyniki ze szkolnych zawodów, gdzie w Finale Wojewódzkim na Indywidualnych Biegach Przełajowych, rozegranych 21 października 2006 roku w Kolbuszowej, zdobył brązowy medal dla swojej szkoły. W tym miejscu należy wspomnieć, że Filip na tych zawodach zdobył złoty medal dla Społecznego Gimnazjum w Rogach, które na pewno godnie tam reprezentował. W każdym biegu brało udział ok. 100 zawodników, którzy nie znaleźli się tam przypadkowo, ale kwalifikowali się w dwóch etapach – gminnym i powiatowym.

Cieszy fakt, że wynikami sportowymi młodych lekkoatletów zainteresowały się władze naszej gminy. Rada Gminy, wspólnie z Panem Wójtem, nagrodziła ich wyniki i ciężką pracę, kupując sprzęt sportowy, niezbędny w codziennym treningu, za który – w imieniu młodych biegaczy – dziękujemy.

Ze sportowym pozdrowieniem
Instruktor LA Sławomir Szewczyk

REDAKCYJNA POCZTA

Większość poczty, która otrzymała Redakcja, dotyczy wydanej niedawno publikacji pt. „Dobra gospodyni cuda w domu czyni". Książka - tu należą się słowa uznania Autorce - podoba się Czytelnikom. Książka nie tylko się podoba, ale także wyjaśnia wiele tym, którzy tu już nie mieszkają, ale nadal kultywują nasze rogowskie zwyczaje. Wybrałem do prezentacji maila, który otrzymaliśmy od p. Jolanty Golonkiewicz-Rybskiej ze Zwięczycy pod Rzeszowem.

Odebrałam dzisiaj, 20 października, z poczty książkę o rogowskich zwyczajach i potrawach. Serdecznie dziękuję za tę przesyłkę. Książkę od razu przejrzałam i postanowiłam podrzucić kilka słówek, które kiedyś słyszałam od mojej babci Elżbiety Leń i która wyjaśniła mi ich znaczenie.

Oto one:

- *kompaturka* - *oprawa książki, okładka,*
- *pociask* - *„łopata", przyrząd do wygarnywania ognia z pieca,*
- *dzieżka* - *drewniana „misa" do miesienia ciasta,*
- *banka* - *drewniany ceber z dwoma uchwytami,*
- *niecki* - *drewniany, owalny pojemnik na mąkę, wykonany z jednego kawałka drewna,*
- *skopiec* - *niewielki, drewniany pojemnik na mleko,*
- *zwarka* - *metrowej wysokości, drewniany pojemnik na nogach, do parzenia bielizny (nakładano do niego bieliznę i przykrywano ręcznikiem, na który wysypywano popiół z drewna; następnie kładziono na to gorące kamienie i polewano wrzącą wodą; powstający ług dostawał się do bielizny wybielając ją „gotując się"; na koniec po spuszczeniu wody przez otwór w dolnej części pojemnika zatykany korkiem ze słomy prano bieliznę w rzece i bielono na słońcu,*
- *opończa* - *„płaszcz" sukienne okrycie z czerwonymi lamówkami (granatowymi). Nosili ją bogaci chłopi kmiecie. Kobiety chodziły w lnianych, zgrzebnych, białych spódnicach, bluzkach i takichże chustkach,*
- *szczeć* - *drewniane kółko z nabitymi żelaznymi szpilami. Przywiązywano ją do ławy i czesano len,*
- *konopie maciorki* - *konopie z kłosami (ziarnami), grule, byle,*
- *konopie poskonki* - *konopie kwitnące z nie zawiązanymi jeszcze kłosami,*
- *siedleczka* - *„szufla" półokrągła, drewniana, do nabierania zboża,*
- *pichota* - *fasola,*
- *klamroki* - *placki z mąki i cebuli z czosnkiem (ciasto chlebowe),*
- *maglarka* - *deska z wyrzniętymi zębami i wałek (co najmniej metrowy), na który nawijano bieliznę,*
- *płótnia* - *drewniany (z drewna jodłowego) pojemnik na wodę, o wysokości ok. pół metra, z trzonkiem skierowanym ku górze, wykonany z deszczułek połączonych obręczami u góry i u dołu.*

Mam nadzieję, że się przydadzą.

Pozdrawiam
Jolanta Golonkiewicz-Rybska

Oby ten krótki list, jak i opinie przedstawione w poprzednim „Motylu", zachęcą tych rogowian, którzy nie mają w swoich biblioteczkach książek z serii wydawanej przez Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi, do sięgnięcia po nie. Książki są do nabycia w większości rogowskich sklepów. Dodatkowo Stowarzyszenie przekazało bezpłatnie kilka egzemplarzy do Gminnej Biblioteki Publicznej w Miejscu Piastowym i jej filii w Rogach.

mk

ANNA KOCHAN

Już jesień! Dni robią się coraz krótsze, z szaf wyciągamy cieplejsze ubrania. Płynie czas… Wszyscy chcemy go wykorzystać i gospodarzyć nim jak najlepiej. Kolejny numer „Motyla Rogowskiego" i kolejna rogowska artystka, którą chciałabym wszystkim przedstawić. A kto to jest? Przeczytajcie sami!!!

Jak wiemy, każde dziecko lubi malować, wycinać, kleić, tworzyć! Podobnie Ania Kochan od zawsze lubiła to robić. Czym jednak różniła się od swoich rówieśników, na których przyszłości te dziecięce poczynania nie odbiły się w taki sposób, jak u niej? Otóż Ani nigdy nie trzeba było podsuwać pomysłów i mówić: *A może zrobisz to, czy tamto?* Gdy na lekcje plastyki można było przynieść dowolne przybory, jej rówieśnicy przynosili flamastry i kredki. A ona? Pewno, że farbki! Kredki miała już opanowane i chciała malować farbkami. W domu często śledziła poczynania taty, gdy ten rzeźbił w drewnie, innym razem była dzielnym kompanem do zabaw o rok starszej siostry, które to zajęcia wiązały się przeważnie z plastyką.

Ania - podobnie jak dziewczyny, o których pisałam wcześniej - związana jest z Liceum Plastycznym im. Tadeusza Brzozowskiego w Krośnie. Dlaczego *Plastyk*? Sama nie wie… Tak czuła… Niektórzy mówili jej, że może sobie nie poradzić. A ona? *Naprawdę? Ja wam jeszcze pokażę!* I jak widzimy, radzi sobie wspaniale!!! Gdy ma wykonać na zajęcia sześćdziesiąt szkiców, robi siedemdziesiąt. Lubi malować, rysować, rzeźbić i modelować w glinie. Nic nie jest w stanie przeszkodzić jej w pracy (nawet młodsi bracia). Gdy tworzy, oddaje się całkowicie swojemu dziełu. Jak sama mówi, można *coś* wykonać profesjonalnie, ale by dzieło stało się *dzieckiem*, trzeba mu oddać serce, trzeba je czuć, przeżywać i widzieć oczami wyobraźni końcowy efekt. W tym roku zdaje maturę. Jest w trakcie wykonywania pracy dyplomowej pod okiem Pawła Leszegi. Jej temat wiąże się zarówno z kierunkiem liceum - snycerstwem (rzeźbą w drewnie), jak i z naszymi Rogami. To *Inspiracja kapliczkami rogowskimi*! Bardzo mnie ucieszył ten temat, bo utwierdza mnie on w przekonaniu, że w Rogach jest sporo osób również w moim wieku dla których są one ważne i inspirujące. Zamierza ona wykonać z drewna *Świętą Rodzinę*, a ja już nie mogę doczekać się końcowego efektu!

Ania brała udział w kilku wystawach zbiorowych, była też wyróżniana na konkursach ogólnopolskich. Myślę, że zarówno ją, jak i jej starszą siostrę (którą to opisywałam sześć miesięcy wcześniej), mogę porównać do znanych nam braci Jana i Stanisława Wdowiarzów (patronów Funduszu im. Wdowiarzów dla młodych mieszkańców naszej gminy), ponieważ tak jak oni, dziewczyny obrały dla siebie podobną dziedzinę, w której obydwie się kształcą. Życzmy im również wielkich sukcesów. Kto wie, może to dobre kandydatki na patronki do stypendiów, które powstaną za kilkadziesiąt lat?!

Justyna Szyszlak